OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, ŚRODA 5 CZERWCA 1929 ROKU. Nr. 151.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6,50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy

3082

ś. † p.

STANISŁAW PIUS SADKOWSKI

długoletni pracownik Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 3 czerwca 1929 r. przeżywszy lat 81.

W Zmarłym tracimy zacnego i powszechnie szanowanego pracownika.
Cześć Jego Pamięci.

Dyrekcja Kopalń Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych w Niemcach.

Przesilenie gabinetowe w Anglji

Rząd Baldwina podał się do dymisji

Londyn, 4-6. (PAT.) Komunikat oficjalny podaje, że Baldwin podał się do dymisji.

PO ZŁOŻENIU DYMISJI.

Londyn, 4-6. (AW.) W związku z dymisją, którą złożył w dniu dzisiejszym prenijer Baldwin, w tutejszych kołach politycznych przypuszczają, że w **najbliższych dniach, a nawet w najbliższych godzinach należy spodziewać się rozwiązania przesilenia.** Zbliżająca się sesja Rady Ligi Narodów, która — jak wiadomo — rozpocznie się dnia 16 czerwca rb. i końcowe rokowania ekspertów wymagają szybkiej decyzji co do utworzenia się nowego rządu.

Bezpośrednim powodem dymisji Baldwina było prawdopodobnie to, że po straceniu większości w parlamencie, większość leaderów stronnictwa konserwatywnego uznała za wskazane usunąć się odrazu od władzy i nie czekać na uchwalenie votum nieufności rządowi przez parlament.

MINISTROWIE LABOUR PARTY.

Londyn, 4-6. W szeregu konferencyj odbytych ostatnio ze swemi kolegami partyjnemi **Mac Donald** ustalił **już listę członków swego gabinetu.** Zgodnie z wymaganiami tradycji angielskiej w skład nowego rządu nie wejdzie żaden poseł stronnictwa pracy, który nie zasiadał już w poprzedniej Izbie.

Nominację **Artura Hendersona, Thomasa, Filipa Snowdena, Thomsona, Artura Greenwooda i posłanki Zuzanny Lawrence** na stanowiska ministerjalne uważać należy za rzecz zdecydowaną.

Powszechne zainteresowanie koncentruje się **na obsadzeniu teki min. spraw zagranicznych.** W dobrze poinformowanych kołach partji pracy potwierdzają, **że kandydatami do tej teki są Henderson i Thomas,** między którymi nastąpi ścisły wybór. Podsekretarzem stanu w urzędzie spraw zagranicznych mianowany będzie sir Oswald Mosley.

WSPOMNIENIE O MAC DONALDZIE.

Paryż, 4-6. (AW.) Opinja francuska bardzo pilnie śledzi rozwój kryzysu angielskiego.

„Echo de Paris", rozpatrując kandydatury na stanowisko angielskiego ministra spraw zagranicznych, dochodzi do wniosku, **iż żadna z nich nie jest pomyślna dla Francji.**

„Liberte" przypomina, że **Mac Donald w roku 1914 był największym przeciwnikiem przystąpienia Anglji do wojny.**

CHAMBERLAIN NIE JEDZIE DO MADRYTU.

Londyn, 4-6. Wobec ustalonej dymisji gabinetu, **wyjazd Chamberlaina do Madrytu na sesję Rady Ligi został odwołany.**

Wielką Brytanję reprezentować będzie ambasador brytyjski w Madrycie sir George Graham.

BEZ LIBERAŁÓW.

Wiedeń, 4-6. (AW.) Korespondent „Neues Wiener Tageblatt" donosi, że zarówno konserwatyści, jak też i partja robotnicza **dążą jasno do wyłączenia wpływu liberałów na tok tworzenia się rządu angielskiego.** Zdaje się nawet, że między Baldwinem a Mac Donaldem **doszło w tej sprawie do cichej umowy.**

Mac Donald oświadczył, że wybory dowiodły, jak bardzo **Anglicy nie życzą sobie, aby w parlamencie istniały 3 stronnictwa.** Liberali — powiedział Mac Donald — **nie interesują go zupełnie.**

To oświadczenie przywódcy partji robotniczej **wyklucza wszelkie myśli utworzenia większości parlamentarnej z partją robotniczą i liberałami.**

Po audjencji u króla

rozstrzygną się losy gabinetu.

Londyn, 4-6. (PAT.) Król spędził noc spokojnie.

Mac Donald został zaproszony na jutro do zamku w celu zobaczenia się z królem.

Londyn, 4-6. (PAT.) Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że **w czasie jutrzejszej audjencji u króla Mac Donald przyjmie misję tworzenia rządu i wymieni nazwiska osób, którym zamierza powierzyć najważniejsze resorty.**

Według ogólnego przekonania, Mac Donald jest w stanie podjąć się tworzenia gabinetu, gdyż **Labour Party przygotowana jest na wszelkie ewentualności.** Koła polityczne przewidują, że **tekę spraw zagranicznych obejmie Thomas, spraw wewnętrznych Henderson, zaś stanowisko kanclerza skarbu Snowden.** Mac Donald ma objąć stanowisko premjera i pierwszego lorda skarbu.

Gabinet Baldwina pozostanie u steru rządu do chwili, gdy wręczy pieczęcie urzędowe swemu następcy, co nastąpi prawdopodobnie w przyszłym tygodniu. Po załatwieniu formalności, związanych z ukonstytuowaniem się nowego rządu, Mac Donald **weźmie zapewnie krótki urlop,** który zakończy przed nową sesją parlamentu, tj. przed dniem 25 bm. Kampanja wyborcza odbiła się niekorzystnie na zdrowiu leadera Labour Party, które wogóle pozostawia wiele do życzenia.

Komitet wykonawczy Labour Party zbierze się jutro w celu przedyskutowania wytycznych polityki ogólnej, którą partja będzie prowadziła po zebraniu się parlamentu oraz ogólnego planu zamierzonych prac ustawodawczych, które zostaną przedstawione w związku z mową królewską.

Od programu, przyjętego przez Labour Party, zależy w dużej mierze stanowisko partyj opozycyjnych.

Położenie finansowe i gospodarcze Polski.

Sprawozdanie p. Dewey'a za 1-szy kwartał r. 1929.

Ukazało się sprawozdanie doradcy finansowego Banku Polskiego p. Charles Dewey'a za pierwszy kwartał r. 1929. Sprawozdanie to podzielone na trzy części.

ZNACZNY WZROST WPŁYWÓW PODATKOWYCH.

W części pierwszej p. Dewey omawia wykonanie planu stabilizacyjnego i stwierdza, że wszystkie źródła dochodowe za r. 1928-29 były bardziej wydajne aniżeli przewidywano skutkiem czego ogólne wpływy były o 13 proc. wyższe od preliminowanych w budżecie Największe źródła podatkowe, do których należą cła, podatek przemysłowy i dochody przyniosły o 29 proc., 67 proc. i 35 proc. więcej, aniżeli w poprzednim roku skarbowym. Wzrosły również wpływy z monopolów państwowych (spirytusowy 435.244.000, tytoniowy 384.515.000).

PRZEDSIĘBIORSTWA I INWESTYCJE.

Natomiast przedsiębiorstwa państwowe wpłaciły skarbowi mniej, niż w roku ubiegłym. Kolej bowiem została zwolniona w tym roku od obowiązku wpłacenia do skarbu jakichkolwiek nadwyżek. Wydatki w roku 1928-29 zostały przekroczone o zł. 280.216.000 więcej, aniżeli przewidywano w budżecie, ponieważ pewna ilczba dodatkowych kredytów została otwarta w ciągu roku. Cechą charakterystyczną ubiegłego roku budżetowego było wydatkowanie dużych sum na cele inwestycyjne. Wynoszą one 442.000.000 zł.

PROJEKTY PODATKOWE RZĄDU.

Po uchwaleniu budżetu na rok 1929-30 sesja sejmowa została w dniu 26 marca odroczona dekretem Prezydenta Rzplitej. W czasie trwania sesji projekty ustaw o podatkach przedłożone przez Rząd nie zostały wzięte pod głosowanie.

Komitet bankowy Ministerstwa skarbu pracuje w dalszym ciągu nad projektem poprawy stanu bankowości w Polsce.

POLITYKA CELNA I PRZYWÓZ.

Dalej p. Dewey porusza sprawę polityki celnej, omawia nowe stawki celne i stwierdza, iż mimo, że pewna liczba artykułów podlega 72 procentowej podwyżce cła, przywóz w ciągu 10 miesięcy wzrósł o 10 proc. w porównaniu z przywozem w odpowiednim okresie roku poprzedniego.

SREBRNE 5-ZŁOTÓWKI I INNE MONETY.

Omawiając zużytkowanie wpływów pożyczki stabilizacyjnej p. Dewey stwierdza, że Rząd wycofa z obiegu 140 milj. zł. biletów skarbowych i zastąpi 28 milj. 5-złotowych monet srebrnych. Rząd zamówił zagranicą 5 milj. gotowych monet i 10 milj. krążków, z których zostaną wybite monety w polskiej mennicy państwowej. Równocześnie poczyniono odpowiednie przygotowania, ażeby pozostałe 15 milj. monet wybito całkowicie w mennicy państwowej. Monety jednozłotowe zostaną wycofane z obiegu i zastąpione monetami niklowemi.

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE BUDŻETU.

Z uwagi na wnioski polityczne, jakie część prasy wysnuła z tej części raportu, proszeni jesteśmy o podanie dosłowne pierwszego ustępu tej części, która brzmi jak następuje:

„Niniejsza część sprawozdania doradcy nie dotyczy ani wykonania obecnego budżetu, ani też i poprzednich budżetów. Doradca pisząc ten rozdział miał na uwadze ogólne położenie kraju jako **całości i wytworzenie jaknajlepszych warunków gwarantujący publiczny i prywatny rozwój gospodarczy.** Powyższe tezy oparte są na obserwacjach poczynionych przez doradcę podczas całego pobytu w Polsce".

POGORSZENIE SYTUACJI GOSPODARCZEJ.

W trzeciej części omawia p. Dewey położenie gospodarcze kraju i stwierdza, że pierwsze trzy miesiące 1929 r. odznaczyły się recesją aktywności gospodarczej w porównaniu z poziomem osiągniętym w końcu ubiegłego roku. Wpłynęły tu znacznie warunki atmosferyczne. Duże szkody ponieśli również rolnicy. Sytuacja w przemyśle i handlu była również gorsza, w lutym wzrost liczby zatrudnionych robotników w kopalniach i przemyśle metalurgicznym przewyższał spadek zatrudnienia, jaki nastąpił w odlewniach, przemyśle tekstylnym i budowlanym. Trudne położenie w przemyśle budowlanym przyczyniło się do zmniejszenia sprzedaży żelaza i stali.

Omawiając rynek wewnętrzny, p. Dewey stwierdza, że nadzwyczajna ostrożność niektórych banków handlowych zmusiła wielu pożyczających do pokrywania swych zapotrzebowań na rynku prywatnym, co spowodowało, że stopa prywatna w Warszawie wzrosła w lutym do 3 proc. miesięcznie, a w Łodzi do 3 i pół proc.

W zakończeniu p. Dewey stwierdza: Całość stosunków w ciągu omawianego kwartału kształtowała się **pod wpływem nadzwyczajnej ciężkiej zimy.** Przemysł krajowy nie miał nagromadzonego kapitału obrotowego i rezerw, przerwa w komunikacji i zastój wpłynęły na wzrost stopy procentowej i ilość weksli zaprotestowanych. Powyższe skutki są nad zwyczaj kosztowne dla każdej dziedziny produkcji zarówno rolniczej, jak i przemysłowej. Istnieje zatem tylko jedna droga rozwiązania tego **problemu — gromadzenie kapitału obrotowego i rezerw.**

Ambasador królestwa Italji

na zamku królewskim w Warszawie.

Warszawa, 4-6. (PAT.) Dnia 4-go czerwca 1929 r. o godz. 12 w południe p. Prezydent Rzplitej przyjął na zamku królewskim J. E. hr. Alberta Martin Franklina, ambasadora Italji, który złożył swe listy uwierzytelniające.

Ambasador udał się na zamek w towarzystwie dyr. protokółu Romera samochodem p. Prezydenta Rzplitej, poprzedzony przez trębaczy na białych koniach i otoczony eskortą szwadronu szwoleżerów. Po odegraniu fanfary przez trębaczy orszak ruszył z pod gmachu ambasady włoskiej na plac Dąbrowskiego do zamku. W czasie przejazdu przed odwachem główna warta oddała honory. W dziedzińcu zamkowym batalion piechoty 30 p. p. ze sztandarem i muzyką oddał honory wojskowe. W chwili gdy ambasador wjeżdżał na dziedziniec, muzyka odegrała królewski hymn włoski „Marcia — Reale".

U progu sieni zamkowej dwóch adjutantów p. Prezydenta Rzplitej powitało ambasadora i wprowadziło do pokojów. W sali tronowej wyszedł na spotkanie ambasadora wiceminister spraw zagranicznych p. Wysocki. P. Prezydent Rzplitej oczekiwał w sali rycerskiej w towarzystwie ministrów Kwiatkowskiego, Niezabytowskiego, Cara i Matuszewskiego.

Składając swe listy uwierzytelniające, J. E. ambasador włoski wygłosił przemówienie, na które odpowiedział p. Prezydent.

Po przemówieniach p. Prezydent Rzplitej udzielił ambasadorowi prywatnego posłuchania w sali marmurowej.

Po skończonej audjencji ambasador odprowadzony został z temi samemi honorami, jak przy przybyciu, poczem orszak uformował się w tym samym porządku, jak poprzednio, kierując się do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie ambasador złożył wieniec. Przy uroczystości tej byli obecni wszyscy członkowie włoskiej ekipy wojskowej, biorącej udział w konkursach hippicznych, którzy również złożyli drugi wieniec od siebie.

Po skończonej uroczystości orszak powrócił do gmachu ambasady.

Warszawa, 4.6 (Pat). W dniu dzisiejszym podsekretarz stanu w Ministerstwie spraw zagranicznych dr. Alfred Wysocki złożył jako kierownik Minister stwa spraw zagranicznych w zastępstwie ministra spraw zagranicznych oficjalną wizytę ambasadorowi Italji w Warszawie.

Sprawa masakry opolskiej

przed sądem niemieckim w Opolu.

Opole, 4.6 (Pat). Dziś odbyła się w Opolu pod przewodnictwem radcy Janisse **rozprawa o zakłócenie spokoju domowego przeciwko 7 członkom partji Hitlera i 3 członkom Jungstahlhelmu, którzy w dniu 28 kwietnia podczas przedstawienia „Halki" w Opolu rzucali cuchnące bomby na zgromadzoną na sali publiczność.**

Nazwiska oskarżonych brzmią: **Jerzy Gromotka, Max Baron, Józef Malewaja, Ernest Michalczek, Willi Slsner, Piotr Nieseck, Alfred Schiedlo, Jan Mioska, Erich Richter i Karol Podsada.**

Oskarżeni są przeważnie pracownikami biurowymi, wzgl. rękodzielnikami, w wieku od 20 do 23 lat.

Oskarżał prokurator Wolf, członków Jungstahlhelmu bronił adw. Glauer, Hitlerowcy natomiast bronili się sami.

Udział publiczności olbrzymi.

Hitlerowcy domagali się odroczenia rozprawy, na co sąd się nie zgodził.

Podczas przesłuchiwania odmówili oni zeznań.

Jako świadków przesłuchał sąd kilku policjantów i urzędników policyjnych oraz niejakiego Piechotę i jego córkę z Grudzic.

Prokurator w swojem przemówieniu domagał się surowego ukarania, albowiem oskarżeni działające może w nadmiernym swoim patrjotyźmie, wyrządzili Niemcom szkody na terenie międzynarodowym.

Adw. Glauer apelował do sędziów, by pamiętali o tem, że **sądzą prawdziwych Niemców.**

Prokurator zażądał ukarania dwóch oskarżonych po 1 miesiącu więzienia, a dalszych oskarżonych po 3 miesiące więzienia.

Sąd po długiej naradzie **skazał wszystkich oskarżonych po dwa tygodnie więzienia, z wyjątkiem Mioski, który otrzymał 3 tygodnie więzienia.**

Akcja prasowa w Polsce

B. B. W. R. w oświetleniu A. B. C.

Warszawa, 4.6 (A.W.) „A.B.C." donosi, że **pułk. Koc, który wrócił z Berlina, badał tam stosunki w największym niemieckim koncernie prasowym Ullsteina.**

Płk. Koc ma stanąć na czele sanacyjnej akcji prasowej w Polsce.

Rezultatem jego podróży do Berlina ma być stworzenie na wzór wydawnictwa Ullsteina ajencji dostarczającej artykuły polityczne polskiej prasie sanacyjnej, **ajencji informacyjnej** dla tejże prasy i **ajencji ogłoszeniowej.**

Według doniesień dziennika postanowione ma być w najbliższym czasie że przestanie wychodzić jeden z głównych organów sanacji.

Na miejsce jego ma powstać nowe pismo o charakterze bardziej popularnym.

Kronika polityczna.

Warszawa, 4.6 (A.W.). Po dłuższej kuracji przeprowadzonej zagranicą, dziś o godz. 4 popoł. powrócił do Warszawy p. marsz. Sejmu Daszyński.

Lwów, 4.6 (Pat). Dziś o godz. 9 rano przybyła do Lwowa wycieczka dziennikarzy duńskich, składająca się z 8 osób reprezentujących najpoważniejsze dzienniki duńskie. Na dworcu powitali gości przedstawiciele Syndykatu dziennikarzy i Towarzystwa dziennikarzy polskich

Teatr katowicki

W TARAPATACH FINANSOWYCH

Katowice, 4.6. Władze skarbowe obłożyły aresztem subwencję przyznaną przez magistrat katowicki tutejszemu teatrowi, gdyż dyrektor teatru Sobański zalega od dłuższego czasu z zapłaceniem potrącanego od wynagrodzenia artystów podatku dochodowego w wysokości 66 tys. złotych.

Zajęcie subwencji, przeznaczonej na utrzymanie teatru do końca sezonu musi wywołać poważne komplikacje, zwłaszcza w likwidacji należnych artystom poborów.

Konferencja polsko-sowiecka

W SPRAWACH KOLEJOWYCH.

Warszawa, 4.6 (Pat). W dniu 3 czerwca rozpoczęła się w Odesie **konferencja kolejowa polsko - sowiecka.**

Jest to czwarty doroczny zjazd kolejowy polsko - sowiecki, który zajmie się omówieniem dwóch spraw zasadniczego znaczenia dla stosunków komunikacyjnych z naszemi sąsiadami wschodnimi.

Uczestnicy zjazdu obradować będą **nad uzgodnieniem i przyjęciem projektu bezpośredniej taryfy towarowej na główniejsze artykuły oraz projektu taryfy dla przesyłek ekspresowych.**

Pozatem porządek dzienny obrad zjazdu obejmuje również szereg zmian i uzupełnień przepisów towarowych i przewozowych, mających na celu usprawnienie komunikacji polsko - sowieckiej.

Zatarg

SOWIECKO - CHIŃSKI.

Szanghaj, 4.6 (Pat). Według doniesień Reutera z Mandżurji, rosyjski konsul generalny w Mukdenie, wicekonsul w Charbinie oraz dyr. kolei wschodniochińskiej zostali aresztowani w ub. niedzielę w pociągu i przekazani władzom chińskim.

Strajk listonoszów

W PARYŻU.

Paryż, 4.6 (Pat). Dyrekcja poczt stwierdza, że strajk listonoszów ogarnął mniej więcej jedną trzecią część personelu.

Komitet strajkowy zarządził, aby strajkujący funkcjonarjusze zjawili się na miejscu pracy i pozostawali tam w ciągu godzin urzędowych w zupełnej bezczynności.

Dokonano kilku aresztowań pod zarzutem uniemożliwienia pracy.

Potrójne morderstwo

I SMOBÓJSTWO.

Wiedeń, 4.6. Wysoki urzędnik pocztowej kasy oszczędności, radca ministerjalny dr. Siemann, zamieszkały przy Elisabetstrasse, zastrzelił swoją 30-letnią żonę, 11-letniego syna z pierwszego małżeństwa i 6-miesięczne dziecko z drugiego małżeństwa, poczem sam odebrał sobie życie.

Przyczyny tego tragicznego czynu są nieznane, podobno dr. Siemann znajdował się w opłakanem położeniu finansowem.

Sprawa ewakuacji Nadrenji

najważniejszym problemem na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów.

Już tylko kilka dni oddziela nas od najbliższej sesji Rady Ligi narodów, która rozpocznie się 10 czerwca, tym razem nie w tradycyjnej Genewie, ale w Madrycie, co członkom Rady **umożliwi zwiedzenie wystaw w Barcelonie i Sewilli.**

Zebranie to zapowiada się jako **najważniejsza sesja Rady Ligi Narodów od początku istnienia tej instytucji.** Nie dlatego, że ma być na niej załatwione sprawozdanie komisji trzech w sprawie zmiany procedury mniejszościowej, zaproponowanej na ostatniej sesji genewskiej przez delegata Kanady Dandurondа i p. Stresemanna. Wobec negatywnego stanowiska zajętego w Genewie przez Brianda i Chamberlaina i wobec stanowczej opozycji państw, które podpisały układ o mniejszościach narodowych, z Polską na czele, nie należy się spodziewać wprowadzenia jakichś zmian zasadniczych. **Zrobi się tylko tyle, ile trzeba, by ambicja Kanady i Niemiec zbytnio nie ucierpiała.**

Sprawa ta nie będzie wcale osią obrad madryckich. Przeciwnie p. Stresemann uzna ją prawdopodobnie za odcinek, na którym ze względów strategicznych będzie można dać się pobić, aby z tem większą energją i furją **zaatakować front główny i jedynie istotny. Frontem tym jest dla Niemców sprawa ewakuacji Nadrenji.** Mają oni zażądać ewakuacji natychmiastowej i zupełnej. Sprawa ta zostanie oczywiście rozstrzygnięta nie tyle na plenum Rady, ile w poufnych konferencjach pp. Chamberlaina, Brianda i Stresemanna, które mają się rozpocząć już 6 czerwca.

Jeśli Stresemannowi uda się osiągnąć swój cel i uwolnić Nadrenję od okupacji b. aljantów, będzie to największy polityczny sukces Niemiec od czasów traktatu Wersalskiego, a zarazem uwieńczenie najpełniejszem powodzeniem stresemanowskiej **przewdiującej, chytrej, na bismarkowskich wzorach opartej, cierpliwie konsekwentnej „polityki wypełnienia“.** Wobec spodziewanych owoców tej jego polityki brutalna wrzawa pruskiego junkierstwa i hakaty, krzykactwo Stahlhelmowców, Hittlerowców i rozmaitych innych Hackenkräuzlerów będzie się musiało wydawać robotą dziecięco naiwną.

Ewakuacja Nadrenji oznaczać będzie dla Niemców **usunięcie ostatniej barjery wstrzymującej ich od rozpoczęcia wojny rewanżowej.** Rozumiemy to dobrze w Polsce, rozumiał to marszałek Foch, który raz po raz podnosił swój głos ostrzegawczy, rozumie to Poincare i francuski blok narodowy, ale **nie rozumieją tego i rozumieć nie chcą radykali, pacyfiści i pan-europejczycy wszystkich krajów i narodów.**

Wiele nagromadziło się w współczesnej polityce międzynarodowej konjunktur, wskazujących na to, że p. Stresemannowi uda się najprawdopodobniej osiągnąć swój wielki cel. Przedewszystkiem ścisły związek tej sprawy z rewizją planu Dawesa. Niemcy oficjalnie negują ten związek. Twierdzą, że ewakuacja Nadrenji należy się im z mocy samego Traktatu Wersalskiego. Ale w rzeczywistości wiedzą dobrze, że **usunięcie aljantów z nad Renu, zależy od pomyślnego wyniku obrad ekspertów w Paryżu.** Dlatego tam targują się, lecz dają coraz więcej. Rozumieją, że za wolność Renu trzeba zapłacić.

Powtóre Anglja i Francja są krajami o wielkim przemyśle, silnym kapitale, szukającemi rynków zbytu zagranicą i cierpiącemi na brak rąk roboczych. W tej samej sytuacji znajdują się Niemcy. Ta **wspólność sytuacji gospodarczej stwarza dla nich imperatyw zatarcia ostatnich śladów wojny światowej w imię „ekonomicznej regeneracji Europy“.** Niedarmo szumnie i górnie mówiono o tem w Genewie podczas obrad Komitetu ekonomicznego Ligi Narodów.

Jest wreszcie **motyw trzeci,** bardzo **ważny, któremu na imię Ameryka,** a raczej Hoover. W jego imieniu oświadczył świeżo podsekretarz stanu Stimson, że Stany Zjednoczone nie zmniejszą swych wierzytelności wojennych, dopóki Anglja i Francja nie rozbroją się. Państwa te zaś nie mogą być uważane za rozbrojone, dopóki ich wojska stoją nad Renem.

Ewakuacja Nadrenji będzie aktem groźnym przedewszystkiem dla Polski. Wiadomo bowiem, że swój atak odwetowy Niemcy rozpoczną nie od Francji, lecz od Polski. Z tego powodu min. Zaleski w lecie ub. roku stwierdził bardzo energicznie w Paryżu i Brukseli, że Polska jest w ewakuacji Nadrenji zainteresowana i że w chwili opróżnienia Renu powinna otrzymać równoważną gwarancję na Wschodzie.

Z przyczyn wymienionych realizacja tego postulatu będzie jednem z najtrudniejszych zadań, jakie odrodzona Polska miała kiedykolwiek do rozwiązania.

„Halka“ w radjo

AMERYKAŃSKIEM.

W dniu 20 maja rb. po raz pierwszy w Stanach Zjednoczonych „Halka“ w całości nadana została przez radjostację nowojorską WEAF i transmitowana do wszystkich większych miast Stanów Zjednoczonych, dając możność licznej kolonji polskiej za oceanem usłyszenia świetnej opery narodowej. Dotychczas nadawane były przez radjo tylko fragmenty „Halki“.

List z Warszawy.

SPOKÓJ BUDOWLANY. — OPUSZCZONE DOMY. — COŚ SIE MUSI STAĆ. — FILOZOFIE ROZPACZY. — 20 GROSZY CONTRA 10 GROSZY

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego“).

Warszawa, 2 czerwca.

Jesteśmy w pełni sezonu. Wedle kalendarza powinniśmy być już daleko zaawansowani. Normalnie w mieście panowałby zgiełk i zamieszania, a przechodnie klęliby lato, na czem świat stoi: natrafialiby co chwila na rusztowania przy domach, musieliby przechodzić innemi ulicami, gdyż na tamtych trudnoby oddychać wskutek roztopionej smoły, trzebaby uważać na siebie, by nie paść ofiarą wypadku z powodu podejmowanych wszędzie budowli...

Faktycznie jesteśmy spokojni. Z ruchem budowlanym to u nas, coś tak jak latem: ciągle się go spodziewamy i **żyjemy niejako w przededniu...** Czytamy tedy o zapowiedziach, słuchamy nieustannych gawęd o kredytach, które mają być, żyjemy nadziejami, iż dziś jutro wszystko się ruszy, bo już... pora — a w gruncie rzeczy **dzień po dniu mija monotonnie.**

Niema żadnego porównania z rokiem poprzednim. O tej porze minionego lata sezon był w rozkwicie. Miasto zrywało ulicę po ulicy, nakładając nowe bruki, ulicami wehikuły ciągnęły cegły we wszystkie strony, remonty domów widać było co krok, na każdem wolnem miejscu poczynały wyrastać nowe gmachy i kamienie. Co wieczór tramwaje i trotuary pełne były wracających z pracy robotników obielonych, a w oczach znać było zadowolenie, wszakże **ruch budowlany jest pierwszym objawem normalnego życia gospodarczego...**

O jakżeż inaczej jest dzisiaj...

Symbolem współczesności są podciągnięte do pierwszego czy drugiego, nieraz pod dach domy — i obecnie opuszczone, **wyczekujące zlitowania, opieki i stanowiące brutalną skargę na rzeczywistość,** na **niszczenie majątku.** A kiedy to się zmieni?... Czas idzie, a rzeczy stoją w miejscu.

Widać, że miasto jest w kłopotach finansowych. Brak robót miejskich jest uderzający. A inicjatywa prywatna szarpie się i łamie. Podobno najtańszym produktem na rynku jest dzisiaj — zaprotestowany weksel...

Tylko na peryferjach miejskich trochę żywiej. Tam ma się do czynienia z resztkami dawnej świetności. Kooperatywy gonią już resztkami, a faktycznie stanęły, czekając zmiłowania Boskiego i Góreckiego. Jak to one z tego chaosu wybrną?

— Bo to widzi pan — opowiadał mi jeden z działaczy kooperatywnych, przerażony sytuacją — pozbawiony na przyszłość perspektyw — w życiu gospodarczem taksamo przychodzi do rewolucji. **Coś się musi stać. Niepodobna by tyle objektów zmarniało** a tyle ludzi, ilu jest zaangażowanych w kooperatywach, **poszło z torbami na dziady.** Rząd coś musi zrobić, chociażby dlatego, żeby ratować swoje kapitały włożone do kooperatywy, które w obecnym stadjum nie są w stanie wywiązać się z zobowiązań zarówno wobec swych członków, jak i wobec swych wierzycieli...

Jest to już filozofja rozpaczy, przypominająca nihilizm rosyjski. Lecz nie można powiedzieć, by był to głos oderwany...

Czekamy, aż się rozjaśni i wyjaśni.

Z dużem zaciekawieniem wyczekuje się także wyjaśnienia sytuacji, jaka uwidoczniła się na rynku dziennikarskim w stolicy. Zaszły w ostatnim czasie bardzo ciekawe momenty. Jest to **walka 20-groszówek z 10-groszówkami,** a niezależnie od tego walka konkurencyjna pomiędzy grupami pism.

Na ulicy przez czas długi panowała niepodzielnie t. zw. **prasa czerwona.** Pewną konkurencję zrobiło jej **„ABC“,** z którego inicjatywy wiosną minionego roku zaczęto wydawać 10-groszowe, a więc o połowę tańsze od reszty wydawnictw pisemko **„Wieczór Warszawski“,** wychodzące około 7-ej wieczorem. Przejęło się ono w mieście, zyskało **największy w stolicy nakład,** dostało się na peryferje, do przedmieść i — poczęło robić poważną konkurencję czerwoniakom.

Powodzenie „Wieczoru Warszawskiego“ skłoniło i innych do podjęcia analogicznych eksperymentów, ale te się nie udały. Jedynie tylko wydawnictwo „Rzeczypospolitej“ zaczęło wydawać małą odbitkę swego numeru jako „Wiadomości Warszawskie“, które po 10 groszy ukazuje się zrana. Znalazły również wzięcie zwłaszcza w dzielnicach robotniczych. Okazało się, iż 10 groszy to jest kwota, która coś znaczy. Nie było to po myśli prasie czerwonej.

Niedawno zaś z kół zbliżonych do „Wieczoru Warszawskiego“ i „ABC“ podjęto nową inicjatywę: oto poczęto wydawać „Kurjer Południowy“, wychodzący przed południem, zawierający ostatnie przedpołudniowe wiadomości, a kosztujący także 10 groszy. Stanowiłoby to poważne zaszachowanie „Kurjera Czerwonego“, który przybrał ostatnio ton poważniejszy, a przeciwdziałając konkurencji, sam wystąpił z kontratakiem, przeciwstawiając „Wieczorowi Warszawskiemu“ — nowe 10-groszowe wydawnictwo „Dobry wieczór“.

Pod jednym względem owo zmaganie się konkurentów jest pożądane: rozszerza się niewątpliwie zakres czytelnictwa, wstrzymuje dalszą podwyżkę cen produkcji wydawniczej — ale za to pod względem intelektualnym pozostawiają one wszystkie bardzo wiele do życzenia. **Orjentacją dla nich jedyną jest — wzgląd na czytelnika i chęć dogodzenia jego gustom.** Że zaś są obliczone na masy, więc starają się do gustów ich trafić. Do podniesienia mas daleko. Chyba o tyle, że nauczą czytelnictwa, a z czasem nie starczą, przestaną same zadowalać i zniewolą szukać czegoś podnioślejszego.

H. W.

Wyjaśnienia prawne.

Czy i w jakim terminie żądać można przywrócenia utraconego posiadania?

Weźmy przykład: panowie A i B. są właścicielami przylegających do siebie gruntów. Na gruncie należącym do A tuż przy granicy znajduje się rów, którego A przez dłuższy czas nie uprawiał i nie użytkował. Spostrzegłszy to pan B. przekroczył granicę i zaorał rów należący do A. W tym stanie rzeczy pan A., którego posiadanie zostało zakłócone, może wystąpić w ciągu roku od daty zaorania jego rowu, przed sąd grodzki z żądaniem przywrócenia zakłóconego posiadania. W procesie tym powód A. musi udowodnić fakt posiadania rowu (plany, dokumenty) oraz fakt zakłócenia tegoż posiadania.

K. Kl.

O czystość i jasność

JĘZYKA URZĘDOWEGO.

Często słyszy się skargi, iż nasze akty urzędowe i rozporządzenia, ogłaszane w stałych wydawnictwach urzędowych, grzeszą brakiem jasności układu, zawiłością stylu i nieścisłością słownictwa. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest brak ustalonych zasad dla aktów urzędowych pod względem formy.

Chcąc zaradzić temu, Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało w tych dniach okólnik w sprawie techniki legislacyjnej. Okólnik ten podaje zbiór zasad techniki legislacyjnej i terminologji urzędowej, z poleceniem ścisłego przestrzegania ich przy opracowywaniu rozporządzeń i orzeczeń, wydawanych przez wojewodów i władze administracji ogólnej, a ogłaszanych w dziennikach wojewódzkich, „Monitorze Polskim“ itd.

Majstrowie fabryczni

PRACOWNIKAMI UMYSŁOWYMI.

Sprawa ubezpieczenia majstrów fabrycznych w Zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych, która ciągnęła się niemal od dnia powstania zakładu — została ostatecznie załatwiona w ten sposób, że majstrowie zaliczeni zostali do kategorji pracowników umysłowych i podlegają przymusowemu ubezpieczeniu.

Decyzję tę poprzedziły liczne konferencje ze związkami przemysłowców włókienniczych, zw. majstrów, oraz szereg inspekcyj, dokonanych w fabrykach w Łodzi, Białymstoku, Żyrardowie, w Zagłębiu itd.

W rezultacie Z. U. P. U. ustalił, że „majstrowie w przemyśle włókienniczym, których istotę pracy stanowi nadzór techniczny nad pracą przydzielonych im pracowników i odpowiedzialność za całość pracy w powierzonych ich kierownictwu jednostkach organizacyjnych podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w Z. U. P. U.

Równocześnie tak samo ubezpieczeni zostali majstrowie rytownicy, rysownicy, oraz podmajstrowie drukarscy.

Liczba majstrów i podmajstrów, podlegających ubezpieczeniu, obejmuje kilka tysięcy osób

Bernard Shaw

NIE PRZYJEDZIE DO WARSZAWY.

W europejskim świecie teatralnym krążyła niedawno wiadomość, że Bernard Shaw, nietylko udzielił polskiemu tłomaczowi jego komedji „Apple cart“ prawa pierwszego w Europie wystawienia tej sztuki, ale również że na premjerę zjedzie osobiście do Warszawy. Ponieważ dotąd Shaw nie zaszczycił żadnej swej premjery ani w Berlinie, ani w Wiedniu swoją obecnością, wiadomość jakoby wybierał się do Polski, wywołała w tych miastach pewne poruszenie. W ostatnich dniach otrzymał niemiecki tłomacz dzieł Shawa, Siegfried Trebitsch radjotelegram poety, w którym Shaw oświadczył, że wcale o tem nie myśli, by do Warszawy pojechać; jeśliby wogóle żywił tego rodzaju plany, to przyjechałby przedewszystkiem na premjerę swej sztuki u Reinhardta w Berlinie lub Wiedniu.

Prawo pierwszego wystawienia swej komedji, tak pisze Shaw w dalszym ciągu, przyznał istotnie polskiemu tłomaczowi, ale to tylko dlatego, że ten przybył do niego do Londynu osobiście i bardzo wytrwale o te prawa zabiegał

Premjera w operze Katowickiej.

„SIOSTRA ANGELICA“ i „GIANNI SCHICCHI“.

dwie jednoaktówki J. Puccini'ego.

Dwa skrajne odrębne w charakterze i wartości utwory. Pierwszy wysoce tragiczny; kusi się tu autor o odmalowanie tragedji matki, która za młodzieńczy poryw miłosny ma pokutować całe życie w klasztorze. Jak to bywało zwyczajnie w rodach arystokratycznych w XVII stuleciu. Temat niezmiernie subtelny, wdzięczny i bogaty w obfitości uczuć nieprzebraną.

Dla Puccini'ego atoli serce matki jest księgą zamkniętą; nie umie w niej czytać kompozytor, który lubuje się w kobietach przeczulonych, zmysłowych i — wyznajmy otwarcie — cokolwiek powierzchownych.

Toteż czuje się w „Siostrze Anieli“ pewien brak zawartości, brak materjału. Stąd pochodzi ta nieproporcjonalna konstrukcja dzieła, co poświęca więcej niż połowę utworu szczegółom niemającym bezpośredniego związku z akcją dramatu.

Stąd pochodzi owo aż do granic brutalności realistyczne ujęcie głównej sceny opery (sceny z księżną); silnemi drastycznemi akcentami werystycznemi, stara się twórca zastąpić głębię i szczerość uczucia, jakiej apoteoza duszy matczynej bezwarunkowo wymaga.

Puccini okazuje się w „Siostrze Anieli“ mistrzem niedoścignionym, ale artystą nastawionym zanadto na ton zmaterjalizowanego industrjalizmu, aby się mógł zabierać do problemów tak delikatnie misternych i tak niedościężnie głębokich, jak tajemnica macierzyństwa. Jego opery poprzednie są miejscami świetnem odzwierciadleniem zmysłowego, senzualistycznego, seksualnie podnieconego usposobienia — któremu Niepokalane poczęcie macierzyństwa nigdy nie otworzy swoich tajemnic.

Może nieszczerość intencji zasadniczych tej opery zawiniła, że tytułowa rola, śpiewana dobrze przez utalentowaną śpiewaczkę i zdolną aktorkę p. Walewską, nie wywarła głębszego wrażenia; siostra Aniela pokonała w ciągu siedmioletniego pobytu w klasztorze swą dumę książęcą. Pochowała już wszystkie swoje nadzieje; tylko jedna jej została — jej dziecko.

W klasztorze jest już uległą, pokorną, pozbawioną swego ja męczennicą — żyje już nie swojem życiem, ale myślą o dziecku. P. Walewska stworzyła typ dumnej, może nawet butnej arystokratki, przez co całość ucierpiała cokolwiek.

Znakomitą postać stworzyła p. J. Chodakowska, jako księżna ciotka.

Z pomiędzy reszty partyj solowych wyróżniła się subtelnem wykonaniem powierzonej sobie roli p. Felicja Misky.

Na szczególne uznanie zasługuje muzyczne ujęcie całości, opracowane przez p. dyr. Milana Zunę z wzorową starannością i z bezprzykładnym niemal pietyzmem dla ducha, stylu i zamierzeń kompozytora.

Wystawa oraz reżyserska oprawa opery pierwszorzędne.

P. reż. J. Stępniowski stanął przed nami jako jeden z najzdolniejszych polskich reżyserów.

Również dekoracje p. J. Gerlacha swą stylowością i pomysłowością przyczyniają się do sukcesu artystycznego, jakim dla naszej sceny operowej jest wykonanie „Siostry Angeliki“ G. Puccini'ego.

Sprawozdanie z „Gianni Schicchi“ nastąpi w najbliższym czasie.

St. Sachse.

Sprawca napadów w pociągach

ujęty i osadzony ze swym wspólnikiem w więzieniu.

Dwa ostatnie napady dokonane przez uzbrojonego osobnika w pociągach osobowych, pierwszy 28 ub. m., a drugi 31 ub. m., o których kilkakrotnie już pisaliśmy, wywołały wielkie poruszenie wśród policji, która postawiła sobie za zadanie, aby sprawcę ich wytropić i oddać w ręce sprawiedliwości.

W niedzielnym numerze pisaliśmy, że policja wpadła na trop bandyty i że prawdopodobnie zostanie on ujęty. Przewidywania te okazały się słuszne.

Po żmudnych poszukiwaniach sprawca napadu został ujęty przez policję olkuską. Jest nim 24-letni Juljan Curyło, mieszkaniec Olkusza, pochodzący ze wsi Niesułowice, pod Bolesławiem.

Morderca kupca Zygmana był już karany za kradzieże oraz w roku 1924 Curyła był podejrzany o bandytyzm.

Z braku jednakże niezbitych dowodów nie został wówczas osadzony w więzieniu.

W wyniku prowadzonych dochodzeń po ujęciu bandyty okazało się, że **miał on wspólnika**, który towarzyszył mu w wyprawach bandyckich, nie biorąc w nich jednakże czynnego udziału, **w osobie mieszkańca Olkusza Juljana Cembrzyńskiego**, zawodowego złodzieja, karanego już czterokrotnie więzieniem.

Cembrzyński został **aresztowany przez wydział śledczy P. P. w Sosnowcu.**

Aresztowany Curyło, bandyta i jego wspólnik Cembrzyński zostali osadzeni w więzieniu będzińskiem, gdzie będą oczekiwać na orzprawę sądową, która odbędzie się w Sądzie okręgowym po całkowitem ukończeniu śledztwa.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

5 Środa	**Dziś** Bonifacego B. M. **Jutro** Norberta Wschód słońca 3 m. 19. Zachód „ 19 m. 49.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświe..., dziś:

Kino „Zagłębie“ — „Biała Sonata“ oraz „Dziewczęta bez posagu“.

Kino „Sfinks“ — „Miss Cavell“ (O świcie).

Kino „Wawel“ — „Karjera Chaplina“.

Kino „Uciecha“ — „Nadkobieta“.

Program radjowy

na środę 5 czerwca 1929 r.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.00 — Transmisja z Krakowa. Odczyt p.t. „Z kraju Huculów“ — wygł. p. St. Leszczycki.
17.25 — Odczyt z działu: „Wykłady języka polskiego“ — wygł. p. Olga Ręgorowiczowa.
17.55 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
18.50 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach.
19.10 — Pogadankę z działu: „Gospodyni śląska“ — wygł. p. Kamila Nitschowa.
19.35 — Komunikaty Radjoklubów śląskich.
19.45 — Komunikaty Śląskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika.
19.55 — Komunikat meteorologiczny na okręg śląski oraz sygnał czasu.
20.05 — Transmisja z Warszawy. Komunikaty konkursowe Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu dla młodzieży.
20.15 — Transmisja koncertu wieczornego z Karszawy.
21.35 — Literacki występ autorski z Wilna.
22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny odczyt i komunikaty PAT. z Warszawy oraz komunikat sportowy.
23.00 — Skrzynka w języku francuskim.

× **WYJAŚNIENIE.** P. Kazimierz Świderski, dyrektor Sosnowieckiego Oddziału Banku Handlowego w Warszawie S. A. prosi nas o zaznaczenie, że nie jest autorem artykułu p. t. „Dzień Spółdzielczości w Polsce“ zamieszczonego w N-rze 148 pisma naszego z dnia 2 bm.

× **ŚWIĘTO PIEŚNI.** W dniach 16 lub 23 b.m., zależnie od stanu pogody, organizują powszechne szkoły Zagłębia „Święto pieśni“, w których weźmie udział: w Sosnowcu około 1200 dzieci, w Będzinie około 700, w Dąbrowie około 600 i w Czeladzi około 400 dzieci. Na program „Święta pieśni“ składają się: Hymn państwowy — unisono, Pierwsza Brygada — unisono, Wesół i szczęśliwy — krakowiak — unisono, Myśmy przyszłością narodu — 2-głosowa, W krwawem polu — 3-głosowa, Hymn górniczy — 3 głosowa. Nadto chóry poszczególnych szkół odśpiewają kilka pieśni 3 i 4 głosowych. Dokładny program **święta, miejsce i czas podane zostaną w najbliższym terminie.**

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Środa 5 bm. — „Dwaj panowie B“ premjera.

Czwartek 6 bm. — „Halka“ — gościnny występ St. Korwin-Szymanowskiej i Mieczysława Perkowicza.

Piątek 7 bm. — „Dwaj panowie B“.

× **KOMITET KOLONJI LETNICH W BĘDZINIE.** Na posiedzeniu komitetu kolonij letnich w Będzinie wyłoniono 2 sekcje gospodarcze po 7 osób każda, do których wchodzą: przedstawiciele magistratu, przedstawiciele Rady miejskiej, członkowie T-wa Dobroczynności, oraz po 2 osoby z kooptacji. Jedna sekcja gospodarcza opiekować się będzie kolonją dzieci polskich, a druga kolonja dzieci żydowskich. Dzieci polskich wysłane zostanie 423, a żydowskich 365, przyczem Magistrat na kolonję polską wyasygnował 32250 zł., a na żydowską 20.000 zł.

× **TOWARZYSTWO DOBROCZYNNOŚCI W BĘDZINIE.** Przewodniczącym Towarzystwa Dobroczynności w Będzinie został ponownie wybrany ks. dziekan Zimniak, wiceprzewodniczącym p. Baer, skarbnikiem dr. Walewski, sekretarzem p. Ryszard Monsiorski, gospodarzem p. Sztajner. Opiekunką ochronki nr. 1 została na miejsce p. Kosibowiczowej p. Czerwińska, opiekunką ochronki nr. 2 p. Chropeczowa, a opiekunami domu noclegowego pp.: Sztajner i Dziedzic

× **SYMPATYCZNA IMPREZA SZKOLNA.** Młodzież średnich zakładów naukowych w Dąbrowie spędziła w ubiegły poniedziałek przyjemnie i wesoło kilka godzin dzięki imprezie zorganizowanej staraniem dyrekcji żeńskiej szkoły handlowej. Mianowicie, w sali kina „Kometa“ odbył się tzw. wieczór pieśni i sceny, o urozmaiconym programie. Na wstępie chór wspomnianej szkoły, pod kierownictwem prof. Guzikowskiego odśpiewał udatnie kilka pieśni.

Następnie uczenice szkoły handlowej wykonały efektowny taniec rytmiczny. P. Janicki odśpiewał arję z Halki „Szumią jodły na gór szczycie“. Z kolei audytorjum ujrzało malowniczy obóz cygański, gdzie urodziwe cyganeczki popisywały się śpiewem i ognistym Czardaszem.

Na zakończenie uczenice odegrały obrazek sceniczny Wanda, ze śpiewami i muzyką.

Całość wieczoru wypadła zupełnie dobrze, nic też dziwnego, że wykonawcom darzono rzęsistymi oklaskami.

W wieczorze wzięła również udział orkiestra szkoły górniczo - hutniczej uprzyjemniając swą grą słuchaczom czas w okresie przerw.

× **OFIARY NA ŁĘKAWĘ HARCERSKĄ.** Na urządzenie kolonji harcerskiej w Łękawie złożyli ofiary do Banku Zwią zku Spółek Zarobkowych w Sosnowcu w dalszym ciągu następujący pp.:

Inż. Andrzej Woźniak z Sosnowca 50 zł., Br. Liebich z Sosnowca 10 zł., Edward Schroeder z Sosnowca 5 zł., Strzałkowscy 3 zł., Cz. Goebel z Sosnowca 2 zł.

Fatalny stan dróg

W DĄBROWIE.

Z miast Zagł. najgorsze drogi posiada Dąbrowa, gdyż poprzedni zarząd, prowadząc bezplanową, a obliczoną jedynie na efekt gospodarkę, doprowadził do tego, że dziś wszystkie ulice w mieście są doszczętnie zrujnowane i doprowadzenie ich do należytego stanu będzie wymagało znacznych sum. Nawet jedyna ulica Sobieskiego, wybrukowana częściowo kostką, częściowo glazami, jest pełna dziur i wyboi, pozostałe zaś ulice walcowane z braku należytej konserwacji, są tak zniszczone, że na niektórych nawet podłoże zostało zrujnowane, sytuacja więc jest tego rodzaju, że dzięki „wybitnym“ zdolnościom menerów socjalistycznych, miasto jest kompletnie zaniedbane na szereg lat, a obecnie inwestycje można prowadzić w bardzo skromnym zakresie, gdyż przeszło 40 proc. budżetu musi iść na opłatę długów miasta.

O stan ulic nie miał się kto troszczyć, lecz za to posiano na chodnikach trawkę, wychodząc widocznie z założenia iż po kilku latach gospodarki socjalistycznej wszyscy pójdą na trawę i wtedy będą mieli gdzie spędzać czas.

× **„KŁOPOTY P. ZŁOTOPOLSKIEGO“** Sekcja dramatyczna klubu obywatelskiego „Siła“ w Strzemieszycach odegrała pod kierownictwem p. W. Kozłowskiego w dniu 1 czerwca rb. w sali „Iluzjonu“ komedję w 3 aktach H. Zbierzchowskiego p. t., „Kłopoty pana Złotopolskiego“. Całość wypadła b. dobrze. Na wyróżnienie zasługuje świetna gra p. H. Abramskiej w roli Izy i p. Karotowej w roli Adeli. Z panów na pierwszy plan wysunął się p. E. Maliszewski w tytułowej roli, świetny typ „nuworisza“. Dobrze grali pp.: Miedziejewski, Rzadkowski i Kacprzyk. Z artystycznym zacięciem zagrana była rola niepoprawnego malca Janka. P. Osuch w roli hr. Wirskiego nie zawsze się dostrajał do gry amatorów.

Publiczność nagradzała artystów — amatorów hucznemi oklaskami, domagając się powtórzenia udatnej imprezy

× **KONCERT W GRODŹCU.** W ubiegłą niedzielę odbył się, urządzony staraniem grona urzędników Grodzieckiego Towarzystwa, w klubie tegoż towarzystwa koncert, który był niebywałą dotychczas na tutejszym terenie, atrakcją. Koncert uświetniony był łaskawym udziałem p. Bieleckiej, primadonny opery katowickiej oraz p. Potockiego, barytona tejże opery. P. Bielecka czarowała zebranych swym pięknym i bogatym głosem a odśpiewanemi utworami sprawiła słuchaczom prawdziwą ucztę, również i p. Potocki zachwycał publiczność swym głosem, muzykalnością i finezją; prócz tego w koncercie wzięli udział pp. Bortnowska z p. Z. Głuzińską, odegrane utwory fortepianowe na 4 ręce wypadły bardzo dobrze; p. St. Peucker odegrał kilka utworów na skrzypcach z wielkiem czuciem i zrozumieniem. Całość koncertu była bardzo, bardzo miłą i naprawdę ucztą duchową.

Publiczność, jak zwykle w Grodźcu, dopisała bardzo średnio i może żal za tem, że nie skorzystali z rzadkiej okazji, pobudzi tych zawziętych domatorów, do uczęszczania w przyszłości na koncerty.

× **ODBIERANIE ROBÓT ULENOWSKICH.** Ponieważ roboty przy suchej kanalizacji w Dąbrowie, prowadzone przez głośną firmę „Ulen“, zistały ukończone. Magistrat postanowił wykonane prace odebrać, lecz nauczony doświadczeniem innych miast, do odbioru robót zaprosił ekspertów z polskiego instytutu kanalizacyjno- wodociągowego w Warszawie. Przejmowanie robót rozpoczęto w ubiegły poniedziałek, a po odebraniu całej sieci kanalizacyjnej, delegaci instytutu wydadzą swe orzeczenie w sprawie sposobu i wartości wykonanych robót. Wtedy dowiemy się, czy Dąbrowa należy do szczęśliwych wyjątków, czy też roboty zostały wykonane na wzór innych miast, niesłychanie kosztownie, a mimo to wadliwie i za złego materjału.

Tragiczna śmierć
UMYSŁOWO CHOREGO CHŁOPCA

15-letni Juljan Pupka, umysłowo chory, zamieszkały przy rodzicach w Sosnowcu (Rybna) opuścił w ub. sobotę dom rodzicielski i wydalił się w niewiadomym kierunku. Zaniepokojeni nieobecnością chłopca rodzice poszukiwali go, lecz bezskutecznie.

Dopiero w ub. poniedziałek popołudniu przechodnie zauważyli jakieś zwłoki wystające z Czarnej Przemszy obok mostu przy ul. Wawel. O spostrzeżeniu tem zawiadomiono miejską straż ogniową, która zwłoki wydobyła z wody i przewiozła do kostnicy przy barakach miejskich.

W zwłokach młodocianego topielca rozpoznano zaginionego Pupkę. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, chory chłopiec, opuściwszy mieszkanie udał się nad rzekę i wskutek wypadku wpadł do wody, a nie umiejąc się ratować, utonął.

× **O PODNIESIENIE HODOWLI KONI.** Celem zabezpieczenia krajowej hodowli koni od skarłowacenia, Ministerstwo rolnictwa rozesłało zawiadomienie, iż w najbliższym czasie zostaną wprowadzone opłaty, w wysokości 50 zł. rocznie od każdego ogiera, nieposiadającego wartości hodowlanej.

Właściciele ogierów bez tzw. świadectw uznania winni się zgłaszać do kierowników sejmikowych ambulatorji weterynaryjnych w Łagiszy i Strzemieeszycach.

× **CHOROBY ZAKAŹNE WŚRÓD ZWIERZĄT.** W Strzemieszycach Wielkich stwierdzono zarazę u świń, a w Gzichowie różyce również u nierogacizny.

× **Z FUNDUSZU BEZROBOCIA.** Z dniem 5 czerwca b. r. stanowisko I-go zastępcy przewodniczącego zarządu funduszu bezrobocia i kierownika biura powierzone zostało dyr. P. Wacławowi Suchodolskiemu.

Obowiązki II-go zastępcy przewodniczącego Zarządu i zastępcy Kierownika biura sprawować będzie nadal p. Aleksander Chrabąszczewicz.

× **W SPRAWIE CHODNIKA.** Otrzymaliśmy następujące pismo od p. Chila Tobiasza radnego m. Sosnowca: „W związku z notatką w poczytnem piśmie Szan. Pana Red. z dnia 2.VI r.b. Nr. 140 w sprawie układania chodnika przy ulicy Małachowskiego, wyjaśniam, że posesja o której mowa, nie należy do mnie, lecz do ojca mego S. Tobiasza.

Na ewentualne porozumienie się Magistratu ze mną, mogę interwenjować, by sprawa, poruszona w powyższej notatce, została załatwiona“.

Zatem... Magistrat powinien się „ewentualnie“ porozumieć...

× **ZAGINIONY.** Jan Babik zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Robotniczej 10 zwrócił się do policji z prośbą o odszukanie jego syna, 17-letniego Tadeusza, który wyszedł z domu 24 ub. m. i dotychczas nie wrócił.

× **KRADZIEŻE.** Ze sklepu Icka Goldwasera w Sosnowcu (Sienkiewicza 20), mieszczącego się przy ul. Modrzejowskiej 3 nieznana kobieta skradła 12 łyżek platerowanych, wartości 83 zł.

Z mieszkania Władysława Swobody w Sosnowcu (Małachowskiego 18 nieznana kobieta skradła garderobę wartości 100 zł.

Stefanji Szkutnik z Sosnowca (Sielecka 6) skradziono rower, wartości 150 zł. Poszkodowani zawiadomili o kradzieżach policję.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Wanda J. w Dąbrowie. Niestety, żądanej informacji udzielić nie możemy, natomiast radzimy zwrócić się do Magistratu Warszawy, Poznania, lub innego większego miasta, gdzie kursy takie są prowadzone. O ile wiemy, w Częstochowie istniało seminarjum nauczycielek przedszkoli, możnaby więc i tam się zwrócić po informacje.

NIEZWYKŁY SPORTOWIEC.

— Wiesz, mój wuj to ma złoty medal za bieg dystansowy, dwa srebrne medale z konkursu łyżwiarskiego, wielki srebrny medal za grę w tenisa, złoty puhar za boks, piękny posążek gladjatora za rzut dyskiem.

— Nie wiedziałem, że twój wuj taki znakomity sportowiec.

— Jaki tam sportowiec! Przed rokiem założył lombard...

Rezygnacja burmistrza i wiceburm. w Czeladzi
Skutki fatalnej gospodarki b. komisarza.

Nowy zarząd m. Czeladzi, który objął rządy po byłym komisarzu p. dr. Marczyńskim spotkał się z nielada trudnościomi, nie dosyć bowiem, że **kasa była pusta,** lecz w dodatku miasto zadłużone jest, **jak to wykazała nawet ostatnia inspekcja przedstawicieli sejmiku i województwa na sumę 450 tysięcy złotych.**

Większość tych zobowiązań jest **płatna natychmiast,** to też spłacenie tych długów przy obecnych nader szczupłych dochodach, **bez pomocy rządowej, jest rzeczą niemożliwą.** To też kiedy wszelkie starania, celem uzyskania tej pomocy okazały się daremnemi, **zarząd miasta postanowił ustąpić ze swych stanowisk.**

Niewinnie brzmiący porządek obrad onegdajszego posiedzenia Rady nie wskazywał na ewent. zmiany w łonie zarządu, które dla miasta mogą mieć doniosłe znaczenie. Tem też należy tłumaczyć stosunkowo małe zainteresowanie się publiczności, obradami. Na godzinę przed otwarciem posiedzenia Rady miejskiej, obradował zarząd m., gdzie już burmistrz p. inż. Rudzki, po przedstawieniu sytuacji finansowej oświadczył, że **ze stanowiska swego ustępuje.**

OŚWIADCZENIE BURMISTRZA RUDZKIEGO.

Na posiedzeniu Rady, przy sprawozdaniu z działalności zarządu miasta, burmistrz oświadczenie swe powtórzył, mówiąc: **„Obejmując swe stanowisko burmistrza stwierdziłem długi miasta, które dochodzą do pół miljona złotych; większość tych pieniędzy zużytą została na budowę dróg sejmikowych Bytomskiej i Będzińskiej, których koszt wynosi 250 tysięcy złotych; w normalnych warunkach miasto mogłoby długi te spłacić w pięciu lub sześciu latach; o jakiejkolwiek celowej gospodarce w tym czasie nie można nawet i myśleć, to też wraz z całym zarządem m. doszliśmy do przekonania, że pomoc rządowa w postaci długoterminowej pożyczki, jest konieczną. Kiedy jednakże wszelkie w tym kierunku usiłowania nie przyniosły żadnego skutku, Rząd bowiem pożyczki kategorycznie odmówił, ja nie chcąc być burmistrzem do podpisywania tylko papierków urzędowych i brania pensji, uważam rolę swą za skończoną i ze stanowiska swego ustępuje“.**

W dalszem swem przemówieniu burmistrz dodał, że poczyniwszy jaknajskrupulatniejsze obliczenia, określił budżet miesięczny miasta (wyłącznie tylko na administrację i najpotrzebniejsze wydatki) nazywając go „głodowym“ na 24 tysiące złotych; przeciętny dochód miesięczny wynosi natomiast 33 tysiące zł., tak że o ileby miasto zrezygnowało ze wszelkich inwestycyj i owe zostające 9 tysięcy złotych miesięcznie przeznaczyło na spłacenie długów, to w ciągu trzech lat (kadencja Rady miejskiej) **spłaciłaby zaledwie około 330 tysięcy złotych,** a więc niecałe dwie trzecie wszystkich zobowiązań.

OŚWIADCZENIE WICEBURMISTRZA.

Po referacie i oświadczeniu burmistrza, które na galerji, a nawet wśród radnych **wywołało olbrzymie poruszenie,** zabrał głos wiceburmistrz **p. Berger,** który uzupełniając sprawozdanie głowy miasta, oświadczył, iż obejmując swe zaszczytne stanowicko wiceburmistrza postawił sobiee, jako naczelne zadanie przeprowadzić **wydzielanie Czeladzi z sejmiku,** co dla rozwoju i egzystencji Czeladzi, jako miasta jest rzeczą konieczną. To też od samego początku, wraz z p. burm. wszczął usilne w tym kierunku starania, jeździł kilkakrotnie d owojewództwa i Warszawy, odbywał szereg konferencyj w starostwie, jednakże wszędzie, aczkolwiek przyznają maistu prawo do wydzielenia się, **zbywają tylko obiecankami.** Wobec takiego stanowiska władz do poczynań zarządu, które zamiast ułatwiać, utrudniają jeszcze miastu gospodarkę, wiceburmistrz p. Berger także złożył swój mandat.

Po tem oświadczeniu na wniosek r. Gawrona, przew. zarządził 10 minutową przerwę, celem naradzenia się.

Po przerwie zabrał powtórnie głos r. Gawron, oświadczając, iż klub jego (P. P. S.) przyjmuje do wiadomości rezygnacje. Przedstawiciel klubu radnych Bloku mieszcz.-robotniczego p. Lorek oświadczył, iż klub jego nie przyjmuje ustąpienia zarządu.

Ostatecznie Rada przyjęła kompromisowy wniosek: **„Rada przyjmuje do wiadomości oświadczenie burmistrza i wiceburmistrza o swej rezygnacji, zaś zajęcie stanowiska w tej sprawie rezerwuje sobie do następnego posiedzenia“.**

Nieprzewidziane i nagłe ustąpienie zarządu m., wywołane przedewszystkiem **stanowiskiem sejmiku,** który jako bezpośredni zwierzchnik miasta, ponosi największą odpowiedzialność za zaciągnięte przez b. komisarza pożyczki, których nie wolno mu było zaciągać — stawia Radę miejską przed nową trudnością. Jak przesilenie to zostanie rozwiązane dziś przewidzieć nie można. Najbliższe jednak dni przyniosą wyjaśnienie sytuacji.

PODATEK INWESTYCYJNY.

Punkt trzeci porządku obrad przewidywał uchwalenie statutu o pobieraniu podatku inwestycyjnego. Ze względu jednakże na to, iż podatek ten miał być przeznaczony na dalszą budowę ulic Bytomskiej i Będzińskiej, a więc znowu dróg sejmikowych, Rada miejska przyjęła jednogłośnie wniosek: **„Rada miejska nie uchwala statutu o pobieraniu podatku inwestycyjnego, wychodząc z założenia, że budowa i konserwacja ulic Bytomskiej Będzińskiej należy do sejmiku“.**

Do komisji rozbudowy miasta powołano: Solarza, Gawrona, Stachurę, Lorka, Kowalskiego i Nobisa. Wniosek klubu P. P. S. o wybór kom. robót publ. załatwiono w ten sposób, że istniejąca już kom. drogowa w składzie: burmistrz inż. Rudzki, inż. Przewłocki, inż. Dłużniewski, Gawron i Żmuda powiększono o dwie osoby pp. Bacińskiego i Stachurę, nazywając ją komisja robót publicznych.

W wolnych wnioskach r. Nieszporek interpelował zarząd, czy poczynił jakiekolwiek starania o wybór przedstawicieli m. do sejmiku, gdzie Czeladź, jako należąca jeszcze do sejmiku winna mieć swych przedstawicieli. Okazało się, iż mimo wielokrotnych w tym kierunku starań, przew. sejmiku, od którego wybór zależy, nie zgłosił dotychczas w województwie odpowiedniego wniosku.

R. Szwajcer zgłosił wniosek, ażeby zarząd m. zwrócił się do dyrekcji pocztowej o ustawienie w mieście odpowiedniej liczby skrzynek pocztowych.

Szkoła mechaników lotniczych.
Warunki przyjęcia do szkoły.

Zarząd komitetu okręgowego L. O. P. P. Zagłębia Dąbrowskiego zawiadamia, że z dniem 1 września 1929 r. rozpoczyna się 3-ci z rzędu 2-letni kurs w Szkole mechaników lotniczych przy Państwowej szkole przemysłowej w Bydgoszczy.

Według statutu Szkoły starać się o przyjęcie na ten kurs mogą tylko:

1) Zawodowi ślusarze, posiadający świadectwa czeladnicze w zawodzie ślusarskim, wydane przez odpowiednie organizacje rzemieślnicze, lub świadectwa ukończenia oddziału ślusarskiego, państwowych szkół rzemieślniczo - przemysłowych o kursie 3-letnim, lub świadectwa ukończenia szkół przemysłowych mistrzów mechaników, a także pracownicy przemysłu metalowego, którzy wykażą, że posiadają conajmniej czteroletnią praktykę zawodową.

2) Urodzeni w latach 1909, 1910, lub 1911.

3) Zdolni do służby wojskowej (kategorja A).

4) Władający językiem polskim w słowie piśmie oraz znający 4 działania liczbami całemi i ułamkami.

Podania o przyjęcie do Szkoły mechaników lotniczych należy składać do Komitetu okręgowego L. O. P. P. w Sosnowcu do dnia 15 lipca b. r.

Do podania dołączyć należy: a) życiorys własnoręcznie napisany, b) świadectwo przynależności do państwa polskiego, c) metrykę chrztu na dowód urodzenia w latach 1909, 1910 lub 1911, d) świadectwo czeladnicze lub szkolne ze ślusarstwa, e) poświadczenie lekarskie o zdolności do służby wojskowej (kategorja A), f) świadectwo moralności wystawione przez miejscową władzę policyjną, g) zezwolenie rodziców lub opiekunów, h) dokładny adres kandydata, t. j. miejscowość, poczta, wojew.

W razie składania odpisow zamiast oryginalnych dokumentów muszą być odpisy urzędowo uwierzytelnione.

Uczniowie przyjęci do Szkoły mechaników lotniczych otrzymają w czasie swojego pobytu w Szkole bezpłatnie naukę, utrzymanie, umundurowanie i opiekę lekarską.

Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela bliższych informacyj Sekretarjat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Sosnowcu, ulica Dęblińska 11, w godzinach urzędowych, t. j. 9 — 12 i 14 — 18, w soboty od 9 — 15.

Ze sportu.

WYŚCIGI CYKLISTÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU. W ub. niedzielę, tj. 2 czerwca rb. klub cyklistów „Tempo“ w Wielkich Hajdukach zorganizował wielki wyścig szosowy na przestrzeni 170 klm. (6 okrążeń po 28 i pół klm.).

Do wyścigu tego zapisało się ogółem 63 kolarzy z różnych miast Polski, startowało 50, a ukończyło bieg zaledwie 19, z powodu fatalnej trasy, bardzo silnego wiatru z kurzem, no i nieodpowiedniego przygotowania się niektórych zawodników do tak poważnego wyścigu. Jedyni zawodnicy z „Legji“ warszawskiej (asy dróg Polski) Napieracz Stanisław i Michalak Eug. wykazali ogromne przygotowanie do takiego biegu i wygrali bieg bez zmęczenia, pierwszy w czasie 5 g. 25 m., drugi 5 g. 33 m. Trzeci był Sobolewski (Kalisz) 5 g. 41 m. Czwarty Wlokas (Żory), piąty Piotrowicz (Kraków), szósty Dudu (Kraków), **siódmy Kukieła (S. T. C.), ósmy Polak (S. T. C.),** dziewiąty Magiera (Bytom), dziesiąty Kozioł (Katowice), 11-ty Węglarz (Kraków), dalsze miejsca do 15-go zajęli ślązacy. Organizacja biegu dość słaba. Po zawodach odbyła się skromna herbatka oraz wręczenie nagród zwycięzcom.

W SOWIECKIM RAJU.

Na przednówku komisarze bolszewiccy udali się na wieś w celu kupna żywności. By zaś zachęcić chłopów do sprzedaży, płacą nowiutkiemi srebrnemi pieniędzmi.

Na widok srebrnych pieniędzy baby zaczynają się żegnać.

— Czego się żegnacie? — odzywa się jeden z komisarzy: — pieniądz przecież nie jest święty.

— Pieniądz sowiecki, wiadomo — odpowiada któryś z chłopów — ale srebro to pewnikiem cerkiewne.

ZWIERZENIA RYBAKÓW.

— Kiedy idę na ryby, muszę brać z sobą ceber.

— A ja biorę beczkę.

— Chwytam zawsze ryby rękoma!

— Ja i tego nie potrzebuję: wystarczy na nie zawołać.

MIGAWKI.

Przepisy i rady.

Rozmaite pisma, jak zagraniczne, tak i nasze, podają od pewnego czasu przeróżne przepisy, które ze względu na ich wysoki pożytek, winny być jaknajbardziej rozpopularyzowane.

Dlatego też zawsze dbali o dobro naszych czytelników, pozwalamy sobie z całego szeregu tych cennych rad wybrać na razie kilka godnych specjalnej uwagi:

Plamy, spowodowane kwasem pikrynowym, wydzieliną kałamarnicy a także zupą kartoflaną na baranich żeberkach posmarować lekko dwuszmalcanem karpolitu, a następnie wyciąć starannie nożyczkami. Powstałe z tego dziury nie tylko będą wolne od plam, ale raz na zawsze nie będą podlegały poplamieniu.

Przemarznięte kartofle najlepiej doprowadzić do stanu jadalnego w sposób następujący. Ugotować zupę pomidorową z ryżem (dobrze jest na rosole), poczem do pieczeni podać makaron włoski lub młode kartofelki, obsypane koperkiem.

Politurę zmatowaną wycierać śliną na czczo gałgankiem z afrykańskiej półflanely. Dotrzeć do glansu, trąc pod włos kawałkiem garbowanej skórki solitera.

Barszcz buraczkowy dla djabetyków przyrządzać bez octu jedynie na kwasie żołądkowym. W razie boleści obłożyć dolną część brzucha kaszą gryczaną, gotowaną w maślance.

Stare panny - gruszki popieprzyć a następnie przechowywać w słomie owsianej. W ten sposób gruszki te przetrwają przez całą zimę, nie utraciwszy świeżości.

Odcisków nie należy moczyć nigdy wraz z nogami, gdyż powoduje to katar, a także zaburzenia w koneksji.

Igły magnesowej chcąc użyć do cerowania, siadać twarzą, zwróconą w stronę północy, resztą zaś na południo-zachód.

Mole z futra wytrzepywać, wykupiwszy je z lombardu lub zdjąwszy z osoby czy dziecka. W razie obfitości karmić mole codziennie o wschodzie i zachodzie starym kożuchem (nie z mleka) a nie tkną, syte będąc, cennego.

Stemple z marek pocztowych wywabić chlorkiem i suszyć za dnia, poczem ostrożnie i uważnie sprzedawać w porze wieczorowej.

Brudne kołnierzyki nosić tylko przy brudnej szyi, a wyglądać będą jak świeżo prane.

Kronika Zawiercia.

× **ZE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.** W kasynie urzędniczem J. E. Erbe odbyło się doroczne wlane zebranie Związku oficerów rezerwy. Zagaił zebranie p J. Berndt, prosząc na przewodniczącego p. Miśniaka. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, zarząd złożył sprawozdania, z których wynika że w związku zorganizowanych jest około 70 proc. oficerów rezerwy, zamieszkujących w powiecie Zawierciańskim. Działalność związku, w okresie organizacyjnym, ograniczyła się do kilku imprez i oficjalnych wystąpień na zjazdach, świętach narodowych itp. — Podstawy finansowe związku, oparte na realnych wpływach pozwalają prowadzić normalną pracę, dla zwiększenia wydajności której, uchwalono podnieść wysokość składki członkowskiej z 2 zł. na 2.50 zł. miesięcznie. W planie działalności, jaki walne zebranie wytknęło dla nowego zarządu figuruje założenie fachowych prelekcyj dla członków związku itp.

Po krótkiej przerwie, przystąpiono do wyborów zarządu. Początkowo udzielono absolutorjum staremu zarządowi, prosząc o kontynuowanie pracy, gdy jednak wyjaśniło się, że kilku członków zarządu opuszcza Zawiercie, musiano przeprowadzić wybory tajne. Prezesem związku został wybrany inż. L. Sowiński, do zarządu powołano dra Drabarka, ppor. Todta, dra Wołoszyńskiego, p. Mejera; jako zastępców z terenu powiatu p. S. Steinhagena, p. Roszkowskiego i dra Cudnego. Do komisji rewizyjnej powołano dra Pasierbińskiego i p. Kulczyckiego, stałym delegatem do okręgu został wybrany dyr. Szenkler. Na wniosek p. Mejera postanowiono rok kalendarzowy uczynić rokiem związkowym i przedłużyć w tym celu kadencję nowego zarządu do 31 grudnia 1930 roku. W myśl wskazań wymienionego wnioskodawcy, polecono nowemu zarządowi uregulować sprawy finansów związku oraz zawiązać żywy kontakt z P. W. i W. F.

× **WSTRZYMANIE AKCJI DORAŹNEJ** Wczoraj w związku z wstrzymaniem doraźnej akcji zasiłkowej, zgórą stu bezrobotnych przybyło przed magistrat i wysłało delegację do prezydenta, o udzielenie pomocy. Władze miejskie opracowały w tej sprawie memorjał do województwa, prezydent zaś przyrzekł delegacji podjęcie starań o kredyty inwestycyjne, które umożliwiłyby zatrudnienie bezrobotnych.

× **NOWA STUDNIA.** Na ul. Dojazd magistrat rozpoczął ustawianie nowej pompy. Będzie to jeden więcej punkt wodny w mieście. Przy głębokich robotach ziemnych, dotychczas daje się odczuwać stwardnienie gruntu, jeszcze z okresu zimowego.

× **AMATORZY PARKANÓW.** Ubiegłej nocy popełniono jedyną w swoim rodzaju kradzież. Oto Stefanowi Gaikowi (Wjazdowa 7), nieznani sprawcy rozebrali i skradli dwa przęsła płotu. Policja poszukuje amatorów ogrodzenia.

× **KRADZIEŻ.** Zamieszkałemu przy ul. Piłsudskiego — Dawidowi Worcmanowi nieznani sprawcy skradli drabinę wartości 20 złotych.

Życie gospodarcze.

Żydzi w gospodarstwie Polski.

Żydzi, jak wiadomo, zajmują w życiu gospodarczem naszego kraju pozycję wyjątkową. Strukturę ekonomiczną ludności rdzennie polskiej najlepiej ilustrują dane Głównego Urzędu Statystycznego, oparte na spisie ludności z roku 1921. Dotyczą one 13 województw, z wyłączeniem Poznańskiego, Pomorza, Śląska i ziemi Wileńskiej.

Według tych danych, wprawdzie z przed kilku lat, tem nie mniej wszakże zawsze aktualnych, okazuje się, że na 100 osób utrzymywało się w Polsce z rolnictwa 64.3 proc. ogółu ludności, a tylko 5.7 proc. żydów. Z przemysłu i rzemiosła 14.9 proc. ogółu ludności i 34.1 proc. żydów. Z handlu utrzymywało się 9.5 pr. ogółu ludności i 41.2 proc. żydów. Wreszcie z innych zawodów utrzymywało się 11.3 proc. ogółu ludności i 19 proc. żydów.

Ażeby zrozumieć wymowę tych liczb należy przyjrzeć się sprawie jeszcze z innej strony. Na terenie tedy wymienionych 13 województw utrzymuje się z rolnictwa 14.706.054 osób, w tem 155.569 żydów. Z przemysłu i rzemiosła utrzymuje się ogółem 2.999.837 osób, w tem żydów 924.235, stanowiących 38 proc. Z handlu utrzymuje się ogółem 1.460.380 osób, w tem aż 1.113.889 żydów, czyli blisko 80 pr. W zawodach wolnych pracuje ogółem 2.686.779 osób, w tem 515.455 żydów, co stanowi bez mała 20 pr.

Jak widać z powyższego żydzi w życiu gospodarczem Polski odgrywają rolę prawie dominującą. W przemyśle, w szczególności w handlu, cyfry dotyczące udziału żydów są poprostu przygniatające. Na 100 naprz. osób zatrudnionych w handlu aż 80 pr. stanowią żydzi. **Praca na roli,** jako wymagająca dużego trudu i mniej rentowna, nie pociąga żydostwa, cyfry też, które przedstawiają udział żydów w warsztatach na roli, obejmują bądź żydów, jako właścicieli folwarków lub większych majątków ziemskich, bądź też jako zatrudnionych w sposób dosyć luźny z rolą.

Żydzi posiadają własne spółdzielnie **kredytowe,** w których znajdują silne oparcie. Posiadają przytem własne sposoby opanowywania rynku, warsztatów pracy, pozyskania klijenteli. Stanowią zwartą, solidarnie trzymającą się warstwę w miastach i miasteczkach byłej Kongresówki i Małopolski, oraz Kresów Wschodnich, stanowiąc w tych miastach i miasteczkach niekiedy aż 95 pr. ludności. Ludność ta trudni się przeważnie po dawnemu handlem ze wsią w postaci pośrednictwa. Stosunki najgorzej przedstawiają się pod tym względem w niektórych częściach Małopolski na Kresach Wschodnich.

Zgoła inaczej przedstawiają się stosunki na ziemiach zachodnich Polski, w województwach: Poznańskiem, Pomorskiem i Śląskiem. W szczególności zaś w tych dwóch pierwszych, gdzie żydzi stanowią znikomy odsetek, a gdzie wszelkie próby osiedlenia się żydów napotykały na niepowodzenie.

Jeszcze przed kilkudziesięciu laty ludność żydowska stanowiła w miastach Poznańskiego i Pomorza bardzo poważny procent, za czasów wszakże akcji kierowanej przez Szamarzewskich, Wawrzyniaków, oraz całe zastępy ich następców, ludność ta straciła dla siebie wszelkie widoki egzystencji i zmuszona była przenieść się na zachód, do Niemiec, zostawiając miejsce ludności rdzennie polskiej i rdzennie polskiemu mieszczaństwu. Stało się to za sprawą banków ludowych, spółek rolników, całego zresztą szeregu organizacyj, mających za zadanie spolszczenie miast i miasteczek, stworzenie polskiego mieszczaństwa, co też w zupełności się powiodło. Dzisiaj ludność Poznańskiego i Pomorza jest rdzennie polska zarówno na wsi jak i w miastach i miasteczkach tych ziem. Tem też jest ona silna i hartowna, stanowiąc jedną bryłę pod względem plemimiennym.

Taki oto jest stan rzeczy, jeśli chodzi o udział żydów w polskiem życiu gospodarczem. Wnioski stąd jasne.

Kronika gospodarcza.

TRAKTATY HANDLOWE POLSKI Z INNEMI PAŃSTWAMI. W ostatnim czasie Rząd polski rozpoczął pertraktacje o rewizję starych względnie zawarcia nowych traktatów handlowych z szeregiem obcych państw. Przeprowadzenie tych umów było konieczne ze względu na stały rozwój stosunków gospodarczych Polski z zagranicą. Pertraktacje w sprawie traktatów handlowych przeprowadzono ostatnio z Węgrami Grecją, Jugosławją, Chinami, Stanami Zjednoczonemi A. P., Turcją, a ostatnio w toku są rokowania wstępne o traktat handlowy z rządem republiki Chile. W traktach tych uregulowano szereg spraw, mających na celu ułatwienie wzajemnego obrotu towarowego.

STAN ZATRUDNIENIA W PRZEMYŚLE. Liczba pracowników, zatrudnionych tylko częściowo, t. j. mniej niż sześć dni w tygodniu, wzrosła w ciągu kwietnia z 16.967 do 21.791 osób. Według stanu z dnia 4 maja r. b. przez 1 dzień w tygodniu zatrudnionych było 71 robotników, przez 2 dni — 584, przez 3 dni — 3.598, przez 4 dni — 6.558, przez 5 dni — 10.980. Znaczniejsze redukcje czasu pracy przeprowadzono z powodu zastoju sprzedaży zwłaszcza w łódzkim przemyśle włókienniczym, gdzie większość fabryk była czynna tylko przez 4 względnie przez 3 dni w tygodniu.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 4.6

AKCJE: Bank Dyskontowy 116.00, B. Polski 167.25 — 167.50, B. Zachodni 74.00 Zw. Sp. Zarobkowych 78.50, Sole potasowe 32.80, Firley 48.00, Nobel 20.00, Lilpop 28.50. Modrzejów 24.00. Ostrowieckie 79.00 — 81.00, Rudzki 36.00, Starachowice 27.00 — 27.25, Poż. Inwest. 4 proc. 104.00, Premj. dol. 5 proc. 73.00, Konwersyjna 5 proc. 67.00, Kolejowa 10 proc. 102.50, Konw. kol. 5 proc. 59.00.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.24 i jedna czwarta, Paryż 34.86, Wiedeń 125.26, Praga 26.40, Włochy 46.68, Szwajcarja 171.66 i pół, Holandja 358.11, Dolar prywatny 8.88 i pół.

Tendencja dla akcyj mocniejsza dla walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 4.6.

Żyto 25.50 — 26.00, Pszenica 41.00 — 42.00, Jęczmień na kaszę 25.00 — 26.00, Owies jednolity 28.00 — 29.00, Mąka pszenna 68.00 — 72.00, Mąka żytnia 70 proc. 41.00 — 42.00, Otręby żytnie 18.00 —19.00, Otręby pszenne średnie 20.00 — 21.00. Zaofiarowanie zmniejszone.

Walne zebranie
POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.

W ub. niedzielę odbyło się w sali konferencyjnej Tow. kred. miejskiego w Warszawie walne zebranie P. M. S. Zgromadzeniu przewodniczył prezes zarządu głównego p. **Józef Świerzyński.**

Po wygłoszeniu szeregu referatów, tyczących się konieczności wzmożenia pracy kulturalno - oświatowej na kresach wschodnich, przystąpiono do sprawozdania zarządu głównego.

Ze sprawozdania tego wynika, że prace oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej ogniskowały się dotychczas w 252 kołach i 495 czytelniach; prace zaś placówek P. M. S. rozwijały się w trzech kierunkach: oświaty pozaszkolnej, szkolnictwa i opieki przedszkolnej i pozaszkolnej.

Po zapoznaniu się z działalnością instytucji w roku 1928 i poza wnioskami komisji rewizyjnej oraz zarządu głównego, jak też zarządów wojewódzkich, okręgowych i zarządu kół, zamknięto obrady walnego zebrania. Członkami zarządu głównego na trzechlecia są pp.: **Andrzejewski J., Baliński J., Jankowski M., Zaczyńska Z., Michałowicz J., Nowicki J., Rząd A., Sołtan W.** Zastępcami na rok: Domański Z., Ejchler W., Kaznowski L., Krzyżanowski T., Lux J., Zubelewicz A. Członkami komisji rewizyjnej na rok: Brun W., Drzewiecki P., Kozieradzki H., ks. Nowakowski Marceli i Pruszewski W.

Ignacy Paderewski
I CAR MIKOŁAJ.

Z powodu dyskusji w Radzie miejskiej w Warszawie nad przemianowaniem parku Skaryszewskiego na park Paderewskiego, Ad. Smoliński przypomina w „Gazecie Warszawskiej“ spotkanie mistrza tonów z Mikołajem II.

„Po wykonaniu przez Paderewskiego kilku utworów, podszedł do niego w otoczeniu świty Mikołaj II i podając mu dłoń swą, wyrzekł:

— Cieszy mnie to bardzo, że **nasz ruskij kompozytor** ma tak wielkie powodzenie i sławę.

W Paderewskim zawrzało! Zmienił się w jednej chwili do niepoznania i podniesionym głosem odrzekł:

— **Pozwoli** wasza **cesarska mość przyjąć zapewnienie, że nigdy nie byłem Rosjaninem, lecz byłem i jestem Polakiem.**

Wobec wyparcia się przez Paderewskiego rosyjskości, a tak dobitnego podkreślenia polskości, oraz wskutek naruszenia etykiety, bo w obecności cesarza, bez jego zezwolenia odpowiedzi dawać nie wolno, zlecono Paderewskiemu opuścić Petersburg, a resztę koncertów odwołano.

Paderewski wyjechał rozumie się, nie żałując wysokiego orderu.

Całe to zdarzenie starano się utrzymać w ścisłej tajemnicy, lecz nie sposób było ukryć.

Po tym incydencie zabroniono w cesarskiej kapeli oraz teatrach grywania wszystkich utworów Paderewskiego ,aby Mikołajowi II nie przypominać tak przykrego dla niego zdarzenia.

Krewny cara
SZOFEREM TAKSÓWKI.

Przed niedawnym czasem w wydziale ruchu kołowego w Warszawie zdał egzamin i otrzymał zezwolenie na kierowanie taksówką jeden z bliskich krewnych cara Mikołaja II, Włodzimierz Konstantynowicz.

Książę był za czasów carskich oficerem gwardji, a dziś pod obcem nazwiskiem zarabia na życie jako szofer taksówki.

Węgierska arystokratka
I MURZYN - MILJONER.

Ostatnią sensacją wytwornych kół towarzyskich Budapesztu jest ślub baronówny Edyty Greimer, córki b. węgierskiego ministra spraw wewnętrznych, z murzynem Johnem Huttenhandes, miljonerem amerykańskim. Rodzice ekscentrycznej Węgierki usiłowali zapobiec małżeństwu córki z czarnym dżentelmenem, gdy jednak Edyta wobec gniewu rodziców targnęła się na życie, zmuszeni byli udzielić swej zgody na ślub

Państwo, które żyje bez sensacji...

DANJA, NAJMNIEJSZE I NAJSPOKOJNIEJSZE PAŃSTWO W EUROPIE — SPOKOJNA PRACA. — BRAK SENSACYJNEGO MATERJAŁU. — WIĘZIENIA WYNAJMOWANE NA DOMY MIESZKALNE.

Kopenhaga, w maju 1929.

Jeżeli Danja, będąca jednem z najmniejszych państw półwyspu Skandynawskiego oraz całego kontynentu europejskiego, przypomina się kiedyś Europie, to musi to być istotnie wypadek niezmiernie rzadki i godny szerszej uwagi. Jest bowiem Danja nie tylko najmniejszem, ale również i **najspokojniejszem państwem Europy.** Dwu i pół miljonowy naród duński prowadzi bowiem żywot naskroś spokojny i zrównoważony.

Oddani spokojnej pracy nad rozbudową swej ziemi, nie mają Duńczycy w sobie **nic atrakcyjnego**, coby pociągnąć mogło za sobą Europę i pozwoliło na nich zwrócić chociażby od czasu do czasu uwagę reszty państw Życie płynie tu **bez sensacyj, bez jakichkolwiek poważniejszych wstrząśnień.** A jeśli do tego dodamy, że bardzo rzadkie są tu przesilenia wewnętrzne, że **rząd współpracuje z parlamentem i królem** naogół w trwałej harmonji, nic tedy dziwnego, że o Danji mówi się w Europie stosunkowo bardzo niewiele, zaś szpalty pism europejskich prawie nigdy nie posiadają większej rubryki wiadomości z Danji. Ta bowiem rubryka, która we wszystkich prawie państwach europejskich jest bardzo liczna i często przedostaje ze szpalt jednych pism na drugie, mianowicie przestępczość, prawie zupełnie w Danji nie istnieje.

Niema w Danji **głośnych morderców**, niema prawie zupełnie międzynarodowych aferzystów, nie notuje się zamachów rabunkowych, ani nawet zamachów samobójczych... Wszelkie wypadki sensacyjno-kryminalne są tu prawie wogóle nieznane! Na utrapienie tych, którzy szukaliby jakichś sensacyj, **nawet więzienia w Danji są prawie że zupełnie puste,** tak że niejednokrotnie zdarza się, że niektóre miasta wobec braku przestępców wynajmują cele więzienne na... **mieszkania prywatne dla biedniejszej ludności!!** Słowem nic „ciekawego"...

Duńczycy nie martwią się tem bynajmniej! Oddani głównie pracy na roli, oraz uprzemysłowieniu gospodarstw rolnych, zajęci eksportem jaj, masła i szmalcu na rynki europejskie, żyją „mimo to" w dalszym ciągu w równowadze i o zainteresowanie Europy mało dbają. A Europa, pozbawiona „atrakcyj w życiu Danji, nic też albo bardzo mało w dalszym ciągu o Danji mówi.

Nie byłaby też powstała dzisiejsza korespondencja, gdyby nie niezmiernie ciekawa, godna zaiste szerszej uwagi okoliczność. Ot stolica Danji: Kopenhagi obchodziła 800 rocznicę swego powstania. 800 lat wspaniałej historji, która doprowadziła do dzisiejszego rozkwitu stolicy Danji, będącej jednym **z najważniejszych portów Europy północnej...** Półmiljonowa ludność Kopenhagi obchodziła tę rocznicę niezwykle okazale. Duńczycy mają bowiem **jedną**, jedyną słabą stronę, a tą jest nadmierna skłonność do **hucznych uroczystości, bankietów, jubileuszów i t. p.** Świętowano więc z tej okazji ogólnie, nie brakło urozmaiceń w obszernym programie jubileuszowym.

Na usprawiedliwienie jednak Duńczyków rzec należy, że tym razem mieli zupełnie uzasadniony powód do wielkiej radości. W ciągu bowiem tych 800 lat rozwinęła się Kopenhaga na jedno **z najpiękniejszych i najżywszych miast na północy Europy.** Wspaniałe budowle, przebogate kościoły, zamki i pomniki, dalej czyste, dobrze utrzymane ulice, składają się na całość bardzo miłą. Tu też w Kopenhadze rozwinęło się główne centrum nauki i sztuki Europy północnej. Uniwersytet kopenhagski rozprzestrzenił sławę swą daleko w świat, a wspaniałe bibljoteki, znajdujące się na uniwersytecie oraz w pałacu królewskim mieszczą w sobie zbiory, których zazdrościć im może niejedna największa bibljoteka świata. Mrówczą pracą doprowadzili Duńczycy stolicę swą do rozkwitu i wspaniałości, z której naprawdę mogą być dumni.

Toteż mimo braku „sensacyj" kto raz chociażby był w Kopenhadze, długo jej nie zapomni i z okazji 800 rocznicy życzyć może stolicy Danji równie świetnego dalszego rozwoju.

K. P.

Trujące historyczne łoże

w którem śmierć znalazło 4 osoby.

Po 40 latach, w sposób zaiste niezwykły, mrożący krew w żyłach, przed oczyma współczesności, we Florencji dzisiejszej, odżyły straszliwe, mordercze parktyki Cezara Borgji i spowodawły śmierć kilku osób, które poprzez wieki **padły ofiarą wyrafinowanej i zbrodniczej wynalazczości włoskiego okrutnika** i potwora na tronie. W składach jednego z antykwarjuszy florenckich stało od wielu lat wielkie, wspaniałe łoże, rzeźbione misternie w hebanie, otoczone staremi kotarami i brokatu, które jakoby miało należeć niegdyś do Cezara Borgji.

Zamieszkujący willę pod Florencją pewien zamożny Anglik **nabył** owo łoże i umieścił w jednym z jednym z pokoi, przeznaczonych dla gości. W odwiedziny do Anglika przybył pewnego dnia jakiś starszy pan, jego krewny i po wesoło spędzonym dniu przeznaczono mu na sypialnię ów pokój ze wspaniałem łożem. Ku przerażeniu gospodarza następnego ranka znaleziono **gościa martwego w historycznem łóżku.** Lekarze stwierdzili, iż śmierć nastąpiła z powodu anewryzmu serca, co było możliwe wobec podeszłego wieku przybyłego.

Po upływie pewnego czasu do zasłabłej żony Anglika zawezwano pielęgniarkę, która również miała nocować w jokoju, ozdobionem łóżkiem **o ciężkich brokatowych kotarach...** Młodą i pełną życia pielęgniarkę znaleziono nazajutrz w łóżku nieżywą bez jakichkolwiek oznak gwałtownej śmierci... Przerażony właściciel willi zwrócił się wówczas do policji. Nad willą roztoczono bardzo czujną obserwację i jeden z agentów miał przenocować w feralnym pokoju...

I jego znaleziono bez życia w łóżku historycznem — zagadka stawała się **coraz tragiczniejsza,** a sposobu wykrycia gwałtownej śmierci trzech ofiar nie mogli odnaleźć najwytrawniejsi agenci włoscy.

Właściciel willi postanowił wyprowadzić się ze swej siedziby, otoczonej tak ponurą tajemnicą, willę zamknięto i postanowiono nie wracać do niej — zagadka śmierci, krążącej nad domem zostałaby zapewne nieodkryta, gdyby... gdyby nie to, że stary sługa, na którym ciążyły jakieś nieokreślone podejrzenia, nie wybłagał od swego pana pozwolenia przenocowania ostatniej nocy przed wyjazdem **w owym przeklętym pokoju.** Ale i jego znaleziono w ubraniu leżącego na łużku, bez życia.

Wówczas właściciel willi, w porozumieniu z władzami zawezwał do siebie kilku lekarzy, którzy badając okoliczności, w których znaleziono wszystkie ofiary niezbadanej śmierci, doszli do stwierdzenia, iż... zarówno farba, którą powleczone były warstwy drzewa i rzeźb na łożu historycznem, jak i ciężkie, brokatowe portjery, zwisające nad niem, **przesycone były trującą substancją,** która rozgrzewając się pod wpływem ciepła ciała człowieka, śpiącego na feralnem łożu, zatruwała we śnie jego organizm i powodowała śmierć niewytłomaczalną napozór. Poczyniono doświadczenia z psami i kotami — przypuszczenia lekarzy potwierdziły się całkowicie. Jasne już było, że owe łoże wspaniałe, które należało ongi do Cezara Borgji, było jednym z tych **tajemniczych sposobów** zgładzania swych wrogów, którymi posługiwał się okrutny despota.

Zapraszając do swego pałacu gości, goszcząc ich i podejmując, Cezar Borgja z uśmiechem odprowadzał ich do wspaniałego łoża, z którego już nigdy nie sądzone było im powstać...

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 5 czerwca 1929 roku

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd — 5.
Murarzy na białą robotę w miejscu — 2.
Pomocy murarskiej na białą robotę — 2.
Ślusarzy — 6.
Spawacz acetelynowy — 1.
Robotników zwykłych — 9
Krawcowa — 1.
Dziewczyna do obsługi biura — 1.
Robotnika do wyrobu wafli — 1.
Kucharza lub kucharkę na wyjazd ze świadectwami do restauracji — 1.
Służące — 2.

Kolejność kierowania kandydatów zwykła.

W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 53 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 59 osób.





ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

94

Creighton wyciągnął dłoń i pogłaskał delikatnie Różę po ręku.

— Niech pani mi opowie o nim i o wszystkiem, co się tu dzieje. Ja przecież nie kąsam, pani wie o tem.

— Ja... ja myślę, że on zwarjował... — łzy napłynęły znowu do oczu panienki. — Opowiem panu wszystko, choćby Jim nie miał nigdy przebaczyć mi tego!

— Niechby spróbował!... Żywcem obdarłbym go ze skóry! — przyrzekł Creighton.

Zaczęła od początku, opisując rozczarowanie, jakiego Jim doznał z powodu usunięcia go od sprawy w Haley Springs, jego marzenia o samodzielnej pracy, przykrość, jaką mu sprawiła nagana, zawarta w depeszy Creightona (zamilkła na chwilę w tem miejscu, ponieważ detektyw zaklął głośno) wspomniała też o postanowieniu prowadzenia śledztwa na własną rękę, o ileby los pozwolił mu wpaść na jaką poważną poszlakę. Powiedziała również, że jej zdaniem musiał istotnie znaleźć jakieś wskazówki w piątek wieczór w mieszkaniu pani Lepretre, ponieważ następnego ranka przyszedł do biura w nader radosnym i tajemniczym nastroju, wspomniał nawet coś o „nowym niemym świadku". — To było wszystko; co się działo później, Róża nie wiedziała, ani nie słyszała o niczem.

— Ach, więc to tak! — zawołał Creighton. Ze słów panienki wywnioskował pewne szczegóły, o których zamilczała — natychmiast więc postanowił postawić sprawę jasno:

— Panno Różo! Czy to między wami zaczyna się jakiś flircik? Czy jesteście zaręczeni?

— T — tak.

— Teraz już wszystko rozumiem! — Creighton załamał ręce z rozpaczą. — Te sprawy miłosne! Jasper Rossiter zakochuje się i płaci za Graya dziesięć tysięcy dolarów, Krech wywija się ze sprawy tanim kosztem, bo rezygnuje tylko z koniaku, Jim zaś tknięty żądłem miłości traci wszelkie poczucie obowiązku, lojalności...

— P — proszę, panie Creighton — pan przyrzekł... nie kąsać.

— Prawda — przyrzekłem.

— Czy... czy pan jest pewny, że Jim ma dobrą opiekę?

— Ach, nie, nie! Obaj z Krechem porzuciliśmy go w pierwszym lepszym kącie i niech tam sobie leży.

Creighton przyjrzał się poprzez biurko zalanej łzami twarzy panienki.

Nie był z siebie zadowolony. Bezwiednie stał się kamieniem na ścieżce tych dwojga ludzi, zależnych od jego woli — kamieniem, o który oni się potknęli, dlatego tylko, że sam był za głupi, by spostrzec co się u niego w biurze dzieje, oraz zbyt sobą zajęty, by pomyśleć o swym pomocniku i dać mu możność wybicia się. Rozważał przez chwilę, czy czas jeszcze, by im to zło wynagrodzić — nie wiedział.

— Niech pani powie, panno Różo — czy pani nie zechciałaby tak urządzić swych spraw domowych, by móc pojechać ze mną do Haley Springs? Pielęgnowałaby pani Jima!...

— Ach, panie Creighton! Ale... ale biuro?

— Drobiazg! Alojzy pozostanie. Poczucie odpowiedzialności wyrabia bardzo człowieka.

— Ale czy pan Krech...

— Zaraz go zapytam, będzie to nawet grzeczniej, niż bez uprzedzenia przywieźć mu panią do domu.

Creghton sięgnął po słuchawkę i podał numer.

— Krech miał załatwić dla mnie pewną sprawę, więc może wyszedł...

Czekał przez kilka minut ze słuchawką przy uchu, a przez ten czas rozmawiał ze wzruszoną i zarumienioną panienką. Dowiedział się między innemi, że Mac Gillicuddy wyjechał z miasta, co tłomaczyło w zupełności fakt, iż dotąd nie dał znaku życia. Nagle zawołał: — Hallo! Hallo! Krech! pan powie, czy mógłby pan przyjąć jeszcze jednego gościa? Kobietę tym razem. Ach, tak. Moja stenografistka interesuje się niezmiernie chorym, który znalazł przytułek u pana... tak, Jimem. Może pan! To doskonale! Niech pan przyjedzie po mnie na stację. Bardzo dobrze, panie Krech, jestem pewny, że panu się powiedzie.

Powiesił słuchawkę i rzekł z uśmiechem.

(D. c. n.)

L. dz. 1344/29.

Dyrekcja Państwowych Zakładów Wodociągowych w Katowicach.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie następujących robót przy budowie państwowego wodociągu z Białej Przemszy:

1) odmulnika żel.-bet.
2) filtra żel.-bet.
3) zbiornika żel.-bet. na czystą wodę.
4) jazu żel.-bet. wraz z ujęciem wody z rzeki Białej Przemszy pod Maczkami i kanałem doprowadzającym wodę do osadnika piasku i do studni zbiorniczych.
5) zbiornika bet. w Zagórzu.
6) rurociągu o średnicy 750 mm. ze stacji pomp i filtrów w Maczkach do brzegu rzeki Czarnej Przemszy w Sosnowcu na przestrzeni około 10 km. wraz z objektami.

Wszelkich informacyj udziela Kierownictwo Budowy Wodociągów z Białej Przemszy w Katowicach, ul. Jagiellońska (Nowy Gmach Sejmu IV. piętro). Tam także nabyć można odpowiednie formularze ofertowe i plany.

Oferty wraz z wadjum wynoszącem 3% oferowanej kwoty składać należy w Dyrekcji Państwowych Zakładów Wodociągowych w Katowicach, ul. Gen. Zajączka Nr. 18 do dnia 15 czerwca b.r. godzina 12-ta w południe, gdzie również nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów tego samego dnia o godzinie 12.30.

Za Dyrekcję Państwowych Zakładów Wodociągowych
3098 (—) Inż. KAZIMIERZ NOWAKOWSKI, Dyrektor.

Dr. med. 3101-3
A. GRUSZKIEWICZ
Specjalista chorób dziecięcych
Powrócił.
Piłsudskiego 50 tel. 8-83

Poszukuje pokoju od zaraz solidny kawaler, najchętniej w okolicy ul. Piłsudskiego. Oferty pod „Solidny" do „Kurjera Zachodniego". 3102

Pokoju umeblowanego ewentualnie z wiktem poszukuję. Wiadomość Piłsudskiego 98. Telefon 78. 3104

ZGUBIONE DOKUMENTY

Walenty Lenard zgubił książkę Kasy Chorych. 3093

Szyja Bajgelmacher zgubił książkę wojskową wydaną PKU. Sosnowiec. 31-6

RÓŻNE

Pasy nadające kształtom modną wysmukłą linję i lecznicze od 10 zł. Sosnowiec, Deblińska 11 „Rozalja" 3094-2

Letnisko w Sławkowie. Dom w ogrodzie. Pokoje słoneczne. Może być i z utrzymaniem D-rowa Wasilkowska. 3098

Poszukuję nauczycielą lub nauczycielki stenografji. Zgłoszenia do Admin. pod Nr. 1371. 3105

Podaję do wiadomości, że za długi zaciągnięte przez żonę moją Józefę nie odpowiadam. Jan Kazanecki. 3100

Za wypożyczenie 4 lub 5 tysięcy złotych firmie damy stałą posadę kasjerki. Oferty do „Kurjera" pod „Gwarancja". 3074-2

Choroby sercu Basedolw, astma Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 2923-2

Wydzierżawię koncesję składu wódek w Będzinie. Wiadomość filja „Kurjera Zachodniego" w Dąbrowie. 3052-3



Pranie staje się robotą lekką i szybką

NA szczęście nastąpił korzystny przewrót w przestarzałym systemie prania, który przestał być nieznośną mordęgą. Obecnie istnieje Rinso, które w formie ulepszonej spełnia pracę rąk ludzkich, nb. szybko i gruntownie. Niepotrzebnem jest męczące tarcie bielizny na balji, a zamiast tego zyskuje się dużo czasu i można się zająć jakąś pożyteczną domową robotą. Dawny system tak bardzo szkodliwy nietylko dla bielizny ale i dla zdrowia, należy odrzucić raz na zawsze.

Rinso usuwa brud—tarcie zbyteczne.

Unika się tarcia tak bardzo dla bielizny szkodliwego. W balję napełnioną do połowy letnią wodą wlać gorący roztwór Rinso. Moczyć bieliznę przez godzinę lub dwie, a następnie spłukiwać kilka razy gruntownie i . . . pranie skończone.



Kto zawsze gotuje bieliznę bez Rinso obejść się nie może. Rinso jest niezawodnem, zawsze skutecznem i zawsze jest na wysokości zadania. Rinso używać można tak na zimno jak i na gorąco i do gotowania bielizny.

Rinso sprzedawane jest tylko w paczkach.

PRÓBKA DARMO

KUPON. Do firmy "Sunlajt" Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa.— Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Rinso, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko..........

Adres ....

K.Z.I.54 (Uprasza się o wyraźne pisanie.)



Drobne ogłoszenia

KUPNO i SPRZEDAŻ

Rower pół wyścigowy, używany sprzedam zaraz. Blocher, Sosnowiec, Piłsudskiego 15, domy kolejowe. 3103

Samochód 5-cio osobowy, odkryty, marki „Gray„ w dobrym stanie do sprzedania, cena zł. 4000. Wiadomość Zarząd Telefonów, Sosnowiec, 3-go Maja 4. 3108

Do sprzedania oficyna dwupiętrowa przy ul. Chemicznej nr. 18, obok stacji Nowy Będzin. Wiadomość u właściciela. 3060-2

POSADY i PRACE

Potrzebny zaraz biuralista lub biuralistka z dłuższą praktyką biurową. Zgłaszać się do firmy Singer osobiście od 9 do 12 rano. Sosnowiec, Niska 10 obok Parku Sieleckiego. 3070-2



OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować**, wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z „**KOGUTKIEM**" Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.

Potrzebny zdolny akwizytor do sprzedaży gum znanej marki i produkrów naftowych. Oferty składać do Administracji „Kurjera" pod F. K. 3099-2

Majster modelarski z długoletnią praktyką na samodzielnych stanowiskach, przyjmie posadę od zaraz. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" pod „Majster modelarski". 3110-3

Potrzebny od zaraz specjalista od robót ziemnych i urządzania ogrodów. Zgłaszać się do kancelarji zawiadowcy odcinka st. Dąbrowa Górnicza—dworzec. 3086-2

Potrzebna zaraz starsza kobieta do trojga dzieci i gospodarowania domem. Zgłoszenia osobiste Dąbrowa, Legjonów 99. 3088-3

LOKALE

Jeden pokój z urządzeniem biurowem i telefonem w śródmieściu zaraz do wynajęcia na biuro lub kancelarję. Wiadomość telefon Nr. 133. 3097-3

Poszukuje się w Dąbrowie od zaraz pokoju dla kawalera przy rodzinie blisko dworca kolejowego. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Dąbrowa. 3087-2

KINO „ZAGŁĘBIE" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś wielki podwójny program!

„BIAŁA SONATA"
Tragedja z Tajników **Carskiej Ochrany** w 10 aktach.

„Dziewczęta bez posagu"
Szampańska komedja w 12 aktach.

KINO SFINKS

Wielki przebój filmowy! Od poniedziałku 3 do niedzieli 9 czerwca r. b. Wielki przebój filmowy!

MISS CAVELL (O świcie)

Tragedja angielskiej pielęgniarki rozstrzelanej przez niemców w Belgji podczas wielkiej wojny światowej w roku 1915.

ANONS; Od poniedziałku 10 czerwca największy przebój sezonu **„Kozacka dusza"** czyli **„Miłość Kozacka"** podług dzieła LWA TOŁSTOJA.

Kino „WAWEL"
Sielce — obok kościoła.

Od dnia 4 czerwca br. i dni następne Perła złotej serji filmów

KARJERA CHAPLINA

W roli głównej król śmiechu! **Charlie Chaplin**
10 wielkich spazmatycznych aktów humoru, łez wzruszeń i śmiechu.
Dla młodzieży dozwolony.

KINO-TEATR „UCIECHA"
Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01.

Od wtorku 4 czerwca r. b. i dni następne Boska MARJA CORDA
w emocjonującym dramacie z życia bezdzietnej mężatki p. t.

„NADKOBIETA"

Następny program „FANFARY MIŁOŚCI"

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.